

TIUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POLUDN. - ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"TIUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. - FUNDADO EM 1920

ROK 37 | Curitiba — 5 GRUDNIA — (dezembro) — | Nr. 49 | 1962

WOLNOŚĆ RADIA I TELEWIZJI URATOWANA

Parlament Brazylii odrzucił większością głosów "veto" prezydenta Goularta, odnoszące się do upaństwowienia stacji radiowych i telewizyjnych, co pozwoliłoby kres wolności programu i słowa w radio i telewizji, będącymi bastionami systemu demokratycznego. To stanowisko parlamentu przyjęło w kraju z wielkim radości, co odbiło się przede wszystkim na łamach prasy. Wielka bowiem część społeczeństwa straciła już zaufanie do swych reprezentantów w Kongresie, którzy w

większości wypadków wykazywali swą chwiejność i słabość. Nie ulega wątpliwości, że do takiego stanowiska większości posłów przyczynił się zjazd około 60 reprezentantów radia i telewizji z całego kraju. Odbili oni liczne konferencje z liderami różnych partii, jak również z prezydentami Izby Deputowanych i senatu. Na marginesie dodać należy, że istniały wymagania ze strony władz, by wszystkie rozgłośnie i stacje telewizyjne utrzymywały małą

orkiestrę i grupę artystów. Wymagania te, gdyby weszły w życie, spowodowałyby zamknięcie kilkudziesięciu stacji radiowych znajdujących się w rękach katolików, którzy nie byli by w stanie utrzymać na swój koszt muzyków i artystów pobierających wysokie honoraria. Jak na razie, sprawa ta uchyla. Istnieje jednak silne podejrzenie, że wymagania te podsunęły władzom elementy lewicowe, co krzywym okiem patrzy na fakt istnienia rozgłośni katolickich.

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: — U THANT PONOWNIE OBRANY

Rada Bezpieczeństwa ONZ oraz generalna sesja tej organizacji wybrała ponownie U Thant generalnym sekretarzem ONZ. Nowy mandat U Thanta wygśnie 3 listopada 1966 roku. 109 państw zaakceptowało kandydaturę U Thanta, m. in. Sowieci, które nie tak dawno domagały się ustanowienia trzech reprezentantów w generalnym sekretariacie ONZ. Na wzrost prestiżu U Thanta wpłynął niewątpliwie kryzys kubański, podczas którego sekretarz ONZ wykazał dużo energii i inicjatywy. Obecnie, dzięki ogólnemu poparciu, U Thant będzie miał wolną rękę w wykonywaniu swej wysokiej i odpowiedzialnej funkcji.

Ważnymi osiągnięciami centralnego komitetu partii w Sowietach są: dopuszczenie młodych do kluczowych

lali otoczenia jest komunistami, którzy chcą nim kierować według swych planów. Tym też tłumaczy się, dlaczego Kennedy wysłał specjalne pisma do czterech głównych liderów państw arabskich, jak do Nassera, Faisala, Husseina i El-Sallala, proponując układ pokojowy i apelując do Egiptu, Arabii Saudyckiej i Jordani o wycofanie swych oddziałów z Jemenu.



U Thant, wybrany został jednogłośnie na generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zgon byłej królowej Holandii, Wilhelminy, okrył żałobą cały kraj. Zgon nastąpił z powodu ataku serca, zabierając z tego świata 82-letnią monarchinię. Przy łóżku zmarłej znajdowała się obecna królowa Juliana ze swym mężem księciem Bernar-

Królowa Juliana objęła tron po matce w 1948 roku. Pochodziła z możnego rodu Orange i Nassau. Wstąpiła na tron w 10-ku roku życia, po śmierci swego ojca — Wilhelma III, pozostając pod opieką swej matki — królowej Emmy. Podczas dwóch wojen światowych królowa Wilhelmina wykazała wielką energię i nadzwyczajny spokój. Po inwazji Hitlera na Holandię, królowa przebywała przez pięć lat na wygnaniu w Wielkiej Brytanii.

W przeprowadzonych wyborach w Urugwaju wygrała partia "białych", zwycięzcy swych przeciwników — "niebieskich". Wynik głosowania przedstawia się tak, że zwyciężył głosów z mniejszością partii otrzymała parlamentarna komunistyczna "Front Lewicy" — 36 922 głosów, chrześcijańska (katolicka) — 31 526, unia zaś (socjalistyczna) — 27 000 głosów. W senacie zwyciężyła partia białych uzyskała 15

stanowisk w partii, wzmocnienie pozycji Chruszczowa w łonie partii oraz całkowite poparcie dla politycznej linii Chruszczowa. Wielu młodych działaczy komunistycznych zajęło już wysokie stanowiska w komisji centralnej partii oraz w przemyśle i rolnictwie. Ostatnie zaś otwarte ataki na Stalina i na całą personalną, jak również wymagania Chruszczowa, by denuncjować współpracowników Stalina i ich zbrodnie wykazywały wzmocnienie pozycji Chruszczowa w Rosji Sowieckiej.

Wojna domowa w Yemenu grozi konfliktem pan-arabskim. Egipt bowiem popiera rząd rewolucyjny gen. El-Sallal, gdy tymczasem Arabia Saudycka i Jordania trzymają za zdetronizowanym królem El-Badr. Prasa zagraniczna nadmienia, że El-Sal-

lal otoczenia jest komunistami, którzy chcą nim kierować według swych planów. Tym też tłumaczy się, dlaczego Kennedy wysłał specjalne pisma do czterech głównych liderów państw arabskich, jak do Nassera, Faisala, Husseina i El-Sallala, proponując układ pokojowy i apelując do Egiptu, Arabii Saudyckiej i Jordani o wycofanie swych oddziałów z Jemenu.

Wielką niespodzianką dla całego świata było oświadczenie algerskiego min. Informacji Hady Jamou, że rząd Algieru postawił po za prawem partię komunistyczną. Co więcej — zamknął tygodynik komunistyczny "Wolność", nie dopuścił na odbycie się zjazdu tej partii, a nawet na wywiad z prasą krajową. Wrażenie za granicą było tym silniejsze, że niedawno premier Ben Bela był gościem honorowym w Kuba, a jego sympatie do komunizmu były szeroko znane. Korespondenci zagraniczni nie zdołali wysłiedzić takiego posunięcia rządu algerskiego.

Kanceler Adenauer ma wielkie trudności z utworzeniem nowego gabinetu. Pomimo zapewnienia, że ministrowi Strausa nie wejdzie do nowego rządu, partia Liberalna stawia wymagania, by włączyć udział w gabiniecie, wiedząc, że od niej zależy zwycięstwo przez rząd większości w parlamencie. Sama bowiem partia demokracji chrześcijańskiej, do której należy Adenauer, nie posiada większości, tym bardziej, że socjalna demokracja wstąpiła do koalicji. Wobec takiej sytuacji, Adenauer, usiłujący stworzyć rząd koalicyjny, napotyka na wielkie przeszkody. Wydaje się, że kanceler Niechajmie Zachodnich przechylił się raczej na stronę socjalnej demokracji, rezygnując z współpracy partii liberalnej

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Otoczenie lewicowe. — Dziennik "O Estado de São Paulo" z 28-XII-b.r. zarzuca prezydentowi, że otacza się doradcami znanymi ze swych przekonań marksistowskich, jak np. Celso Furtado, Evandro Lins, Raul Riff, Almir Afonso, Alvaro Vieira Pinto, Sibilis Souza Viana, Luis Teixeira, Inacio Mauro Rangel, Domar Campos, Josué Guimarães, Jesus Soares Pereira, José Leiva Figueiredo i wielu innych. ★ Niemile widziany. Mówi się, że kółka Waszyngtonu nie widzieli by mile w USA eks-premiera San Thiago Dantasa, który zamierza udać się do Waszyngtonu w imieniu prezydenta Goularta, celem uzyskania pożyczki w sumie 800 milionów dolarów. ★ Adhemar de Barros gościem USA. Nowoobрани gubernator paulistański, przyjęty został w Białym Domu przez prezydenta Kennedy, którego zapewnił, że narodził brazylijski jest żarliwym obrońcą demokracji. Ze stan São Paulo zapewnił bezpieczeństwo kapitałom zagranicznym. ★ Minister polski w São Paulo. Minister handlu zagranicznego; Witold Trompeński udzielał wywiadu przemysłowcom paulistańskim, zaznaczając, że Polska pragnie sprowadzić z Brazylii mangan, kawę, bawełnę, kakao, skóry i nasienia oleiste w zamian za swe statki, szynki kolejowe, wyroby chemiczne itp. ★ Zaproszenie dla Kubitschka. Prezydent Kennedy zaprosił Kubitschka i Lheras do Ameryki na rozmowy do Waszyngtonu, celem unowocześnienia metod w aplikowaniu programu "Przymierz, dla Postępu". ★ Okropna katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski typu Boeing-70, należący do brazylijskiej kompanii Varig, uległ katastrofie, zderzając się ze skałą o 100 km od stolicy Peru — Lima. 91 pasażerów poniosło śmierć. Okazuje się, że samolot zboczył ze swego kursu. ★ Zbiór fizonu i ziemniaków zagwarantowany. Gubernator Ney Braga, po swej podróży z Brasillia, zapewnił w prasie, o formowaniu się specjalnej komisji rządowej, która zajmie się kupnem, przechowaniem i rozsprzedażą parańskiego fizonu i ziemniaków. ★ Rektorowie na zjeździe. W Kurytybie odbył się III zjazd rektorów uniwersyte- tów, w którym wzięli również udział min. Wychowania, Darcy Ribeiro. Najważniejszą uchwałą było: formacja przekonań chrześcijańskich i zasad demokracji w n y c h wśród studentów. ★ "ABC" dla obywateli. — Min. Wychowania, Darcy Ribeiro, polecił 4 najwybitniejszym dziennikarzom krajowym opracowanie książeczki dla wszystkich obywateli, w której zebrane będą wszystkie ich obowiązki i prawa. ★ Lepsze jutro dla muncypaliów. Utworzono już w kraju pierwszy bank dla rozwoju muncypaliów, który udzielał będzie pomocy dla muncypaliów tytułem "Przymierz dla Postępu". ★ Lacerda powrócił z podróży. Gubernator Guanabary, Carlos Lacerda, powrócił już z podróży do Europy, gdzie bawił 50 dni. Lacerda uzyskał pożyczkę od Niemiec Zachodnich na rozbudowę przemysłu i na otwarcie fabryki aparatów Rentgena.

Migawki ze Świata

- Eksport sowiecki w sładach. Jeśli Rosja zaostriży spór o Berlin, państwa należące do paktu Otan zamkną Rosji cieśninę Dardaneelską, przez którą przejeżdżają setki statków sowieckich.
- Chiny postrachem dla Europy. Uznaje to w całej pełni de Gaulle, który zapomniał Indiom wszelką pomoc wojskową, w jej konflikcie z Chinami komunistycznymi.
- Chiny biją Rosję w chemii. Do tego przekonania doszła angielska misja naukowa, zwiędająca chińskie ośrodki wiedzy. Za 10 lat Chiny obejmą prowadzenie w świecie na polu elektroniki.
- Władza w spuzincie. Gen. Czang-Kai-Szek, — szef Chin Nacjonalistycznych, — wierzy w odzyskanie Chin, pomimo swych 75 lat. Jego syn ma objąć po nim władzę.
- Odszkodowanie — stosownie do produkcji. Taką normę powołał rząd Peru przy parcelacji ziemi. Właściciele otrzymają tylko tyle, ile ziemia parcelowana produkowała.
- Koszmary obraz. W wypadku zrużnienia przez Sowieci bomb atomowych na USA, amerykańskie straty w ludziach wahały by się od 34 do 72% całej ludności.
- Moda nie umiera. Co 20 lub 30 lat dawna moda powraca. Obecnie kobiety powracają do peruk, zwłaszcza gwiazdy filmowe. Najlepsze peruki dostarczają Sycylianki.
- Przedwczesne zżony. Polowa z 5 tys. dzieci w Niemczech, które urodziły się niormalnie w powodu środka usmerzającego talidomidu, zmarła w kilka miesiecy po urodzeniu.
- Ziemia nie jest okrągła nawet na równiku. Fakt ten stwierdza amerykański satelita, wykazując, że kula ziemiska ma "spuchnięcie" grubości 300 m od strony Pacyfiku.
- Zegarki bez tykania. Fabryki japońskie zaczęły produkować zegarki chodzące bez tykania. Chodzą one przeszło rok bez nakręcania, dzięki mikroskopijnej bateryjce.
- Destalinizacja na całego. Sowiecka gazeta partyjna "Pravda" coraz częściej zamieszcza artykuły anti-stalinowskie, opiewające różne zbrodnie Stalina.
- Chiny cofają się. Na rozkaz Pekinu oddziały chińskie wycofały się z hinduskich terenów aż do linii sprzed 1959 r. Wpłynęła na to silna reakcja całego świata.
- Ulaskawieni od kary śmierci. Prezydent De Gaulle ulaskawił generała Jounaud i terrorystę André Canala. Otrzymają oni karę dożywotniego więzienia jak gen. Salan.
- Papież niedomagał. Lekka grypa na jaką zapadł papież Jan XXIII, zaatakowała żołądek, wywołując podrażnienie chronicznej choroby Ojca św. — rany w żołądku. Ostatnio zanotowano znaczne polepszenie.
- Kuba "macza ręce". Ostatni nieudany bunt sił lotniczych w Gwatemali był finansowany przez Kube, oświadczył premier Ydigoras.
- Rozmowa na wiatr. Mimo 3½ godzinnych rozmów między Kennedym i Mikoyanem, nie doszło do żadnych praktycznych wniosków.



Celso Furtado, prawa ręka prezydenta Goularta i główny wykonawca planu ekonomicznego w Nordeste (SUDENE) oraz narodowego planu wyzższienia (SUNABE)



KACIK DZIECI

WODOSPADY

W czasie jednej z wycieczek, dwóch młodych ludzi parzyło się przed grzmiącym wodospadem. Przerwali na chwilę rozmowę wpatrując się w spienione fale, z hukiem i nieopomaganą siłą spadające w dół.

— Co za potęga i groza — zwrócił się do kolegi Julek.

— Nie można tego obserwować bez głębszego zastanowienia się nad potęgą natury, kierowaną ręką Stwórcy — odrzekł w zamysłach Leon.

— Tak, masz rację, są to pierwsze wrażenia, jakie owidnia człowieka na widok podobnego zjawiska. Jednocześnie, jednak, pragniemy odgadnąć w jaki sposób siły przyrody wytwarzają takie cuda. Zjemy przecież w dobie wynalazków i coraz to nowych zdobyczy naukowych.

— Tak, tak, już wiem co chcesz powiedzieć. Chodzi ci o możliwości wykorzystania energii z tego wodospadu. Czy nie tak?...

— To chyba jest typowe dla każdego człowieka interesującego się dzisiejszym postępem w dziedzinie techniki. Zresztą nasze opanowanie przyrody doszło do tego stopnia, że zwykłe wołanie podobnych wspaniałych zjawisk przyrody, pierwszym wrażeniem jest podziw a później myślimy o wykorzystaniu go.

— Ciekawe, jakie wrażenie wwarzyły na nas, widoki tak np. kataraktów (porobów), jak te, które znajdu-

ją się w Afryce. Ileż to mówi się o kataraktach Nilu — zagadnął Julek.

— Jeśli chodzi o mnie to wolalby zobaczyć te, które znajdują się na północ od Kambodży, o szerokości 14 km i pojemności spadu 12 tys. m sześciennych na sekundę, a mogą dojść również do 50 tys. m³. Inny zaś wodospad w połudn. Indiach, zwany Gossoppa, który zaliczany jest również do tych większych, przekracza 280 m wysokości — czyli, że ma prawie wysokość wieży Eiffla!

— Nasuwa mi się w tej chwili uwaga — przerwał Leon — że ludzie często zachwycają się różnymi zjawiskami przyrody ale nie wszyscy zastanawiają się nad ich powstaniem, a przecież to wszystko jest nie tylko bardzo ciekawe, ale przede wszystkim pouczające. Ostatnio np. czytałem bardzo interesującą książkę, o tworzeniu się wodospadów. Trudno mi opowiedzieć dokładnie o tym wszystkim, ale możesz ją przeczytać.

— Bardzo cieknie, tym bardziej, że wiem jak lubię różne podróżnicze przygody. Wobec tego jest to książka w sam raz dla ciebie. Autor zaprowadzi ci między innymi i pod słynny wodospad Iguazu. Dowiesz się, że wodospady tworzą się przez pęknięcie skorupy ziemskiej przede wszystkim przez zawalenie łożyska rzeki kamieniami, lub innymi odpadka-

mi, pochodzącymi czasami z okresu lodowego. A bardzo ciekawie opisane jest zjawisko tworzenia się wodospadów przez podmywanie skał odbijają się o dno potoku wodę i żłobienie przełomów w zboczach górskich. —

Wszystko to obrazują ponadto liczne ilustracje, wykazy graficzne i schematy. Koleżdy umiechnij się do siebie. Jeszcze kilka zdań na tematy zasadnicze i Leon dorzucił:

— Nasuwa mi się myśl o jakimś tajemniczym związku człowieka z ziemią i słowach Bożych: "Czyście ziemię sobie poddań".

Princus

Kosmate stworzonko, Princusiem się zowie. Czabek na ogontu I czubek na głowie.

To pudełek mały, Rozumek ma w głowie, W słuch zmienia się cały, Kiedy słowo powiem.

Czujny, broni domu I na obcych szczerka, Weszy po kryjomu, Gdy czuje człowieka.

Co powiesz, zrozumie, I ogonkiem wieri, Stara się, jak umie, By na spacer wkrecić.

A kiedy zamknęły Sam zostaje w domu, Jakież są lamenty, Każdemu wiadomo.

Chociaż mały ciałem, Ale wielki duchem, Sama raz widać, Ugrzył wilka w ucho.

Wierna pani psinka Na dwóch łapkach służy, Lubu go Malinka, Co tu pisac złujej.

Zofia Hryniewicz

mi, pochodzącymi czasami z okresu lodowego. A bardzo ciekawie opisane jest zjawisko tworzenia się wodospadów przez podmywanie skał odbijają się o dno potoku wodę i żłobienie przełomów w zboczach górskich. —

Wszystko to obrazują ponadto liczne ilustracje, wykazy graficzne i schematy. Koleżdy umiechnij się do siebie. Jeszcze kilka zdań na tematy zasadnicze i Leon dorzucił:

PINIOR

Czarujące oko zakutingi

(JACUTINGA — kura leśna)

coś tajemniczego co młodzieniec czuł, ale nie mógł zrozumieć. Ruszony miłosierdziem i skrucza za pobawienie go życia, porzucił myśl zabrania do domu na pieczęć. Wykopał fakanem jamę, obwinął martwe ciało ptaka liśmią caetę i pochował z żalem w ziemi, jakichkolwiek człowieka. Dokonałszy tego czynu, zawrócił do domu. Gdy przybył do Jacarehy promieniał cały z radości.

Opowiadał wszystkim o swym odkryciu w górach Pokazywał sztabkę kwarcytu z rysa metalu i wszyscy przyznawali mu, że odkrył jedną z kwarcyk srebra poczynionych przez Manoel Lemos Conde.

Młodzieniec miał wczesnych rodziców i rozporządzał gotówką. Z wielkiej uciechy z odkrycia srebra wyprawili bibę dla przyjaciół i znajomych w Jacarehy. Pito piwo do przesytu i wivatowano. Niech żyje Brazylia. Niech żyje Serra da Prata i tym podobne patriotyczne "Vivas".

Gdy już byli dobrze podchmieleni zarządził szczęśliwy odkrywca srebra, by pojechali do Antoniny, by u tamtejszego złotnika dowiedzieć się czy znaleziony metal jest srebrem czy ołowiem.

Wynajął czołno z motorem, który był pierwszym jaki firma A. Velga z Paranaçu sprowadziła z Niemiec do Parany.

Wsiadli w czołno i i jego brat i dwóch jego przyjaciół. Gdy czołno odbijało od brzegu, on z flaszki piwa w rękę zanośli jeszcze toasty i śla "vivas" na cześć Jacarehy i Serra da Prata.

Z Jacarehy do Antoniny jest blisko. Po półtora godzinnej jeździe wjechali do portu w Antoninie. Gdy skręcał do przystani zwanej "trápiche municipal" gdzie mieli wysiąść, niechamujący się w uczuciu młodzieniec podniósł się i stanął w łodzi na nogi.

Zdjął kapelusz i wywijając nim w prawo i w lewo wołał co sili: "viva Antonina, viva Brasil!". Chciał tym zwrócić na siebie uwagę, że się czuje szczęśliwy.

Niebrak! Nie wiedział, że jego szczęście ziemskie dobiegło do kresu. Zaledwie skończył wivatować, motorówka skręcając do przystani zachwiała się. Czołno przechyliło się nieco na bok i młodzieniec jak długi runął do wody.

KŁÓTNIA W SZAFIE

Pokłóciły się sukienki, która z nich jest najwęższa: czy ta lekka z cienkiej wełny, czy ta jasna, czy ciemniejsza? Którą z nich ich mała pani ukochała najgoręcej, w którą się ubierała lubi — w tę to mniej, a w tamtą więcej?

"Jam z was wszystkich najstrojniejsza — rzekła Suknia Koronkowa — a gdy idę, to szleszczę, bom różowa i plankowa. Moja pani, gdy mnie bierze, to wygląda jak kwiat róż..."

"Rzadko bierze! — przerwał Płaszczek, wspaniałowski od podróży. — Ze mną to się nie rozstaje, gdy do babcji swojej jedzie, bo potrafi ją ochronić w kurzu, w zimie, w każdej biedzie".

"Nie uchronisz jej od deszczu! — wykrzyknęła Peleryna. — Jak potłoki z nieba plyną, całą postać jej opinam i otulam tak troskliwie, że i kropła się nie wkładnie..."

"Co tam deszcz! A tak się chwalić nie przystoi i nie ładnie! — krzyknął Kostium Kapiolowy, co cichutko dotąd siedział, trochę drzemał, trochę słucał, teraz zdanie wypowiedział z dumą, że on niby oto na wakacjach razem z panią opalają się na zioło nad świetlistych mórz otchłanią."

"A cóż my gorszego znowu, my — Sukienki Kretonowe: jedna w kwiatki, druga w groszki, trzecia w kółka fioletowe? Nasza pani całe lato biegał, tańczył, podskakuje, a wygodynie jej, czyściutko i upału w nas nie czuje. Zresztą — po co tu się sprzeczać? Zapytamy wprost panię, które z nas najlepiej lubi: Płaszczek, Kostium czy Sukienki?"

Zaprasza więc z łożeczka ukochaną swoją panią, mówią jej o swoim sporze, pytają ją o swój wybór. "Ja was wszystkich bardzo lubię zatroskała się dziewczynka — boście mi i Kochani, lecz..." — (i tu figlarna minka rozpromieniała się w uśmiechu, oczki patrzyły dookoła, i dziewczynka jak by kogós jeszcze szuka, jeszcze woła). Wydobywa wreszcie z kątka swój Mundurek Granatowy; całoczynny to towarzyszy, czystoeliski, choć nie nowy.

"Ciebie, drogi mój Mundurku kocham chyba najgoręcej, bo pomagasz mi serdecznie w każdej trosce i udręce. Gdy się pocę nad kłóśką, gdy zadanie nie wychodzi, ty pomagasz, podpowiadasz każdą ciężką chwilę stodzisz. Klekiesz z pióra, plamki z kredy — wszystko kryjesz przyjacielsko, i w tym wszystkim przyznać trzeba, że cierpliwość masz anielską. Toteż, kiedy tylko wracam na

jesieni do swej szkoły, nie rozstaje się już z tobą, boś koleżką mi wesiołym".

Włec Mundurek na wieszaku aż zakręcił się z radości, a Sukienki i Płaszczki odwróciły się z zazdrości. Teraz widzą, że się chwalił samym brzydki i nie trzeba. Aż Kostiumik ten Podróżny, który jest koloru nieba, Pelerynka ta od deszczu, Kretonowe Sukieneczki z tego żalu, z tego wstydu opuściły w dół fałdeczki.

A Mundurek tak tańcował na wieszaku dwuramieniał, że Parosol się obudził, chociaż w kącie sterzał sennie. Mundurkowi, co jest skromny, nie zawrócił niczym głowy. Wyprostował tylko fałdki i był znowu niby nowy. Cieszył się, że razem z panią będą znowu jak rok dłużej, że jeśli go zastąpi — no, to brat: Mundurek Drugi.

Rozmowa ojca z synem o wodzie

Raz ojciec wziął Kazia ze sobą na przechadzkę. Wyszli za miasto i stanęli nad potokiem.

Kazio zapytał ojca: — Skąd płynie woda tego potoku?

— Woda potoku płynie ze źródła, które leży w górze.

— A dokąd ona płynie tak szybko?

— Woda płynie wóół do rzeki.

— A dokąd płynie woda rzeki?

— Woda rzeki płynie dalej do innej, większej rzeki.

— A dokąd płynie woda tej większej rzeki?

— Ta płynie daleko do

morza. W morzu jest bardzo wiele wody. Morze jest tak wielkie, że z jednego brzegu trzeba płynąć okrętem na drugi brzeg kilka, kilkanaście dni, a niekiedy nawet i dłużej.

— Szkoda, że tu u nas nie ma morza! — rzekł Kazio.

— A to dlaczego?

— Bo mielibyśmy dużo wody do picia i kąpiele.

— Myślisz się, mój Kaziu! woda w morzach do picia niezdatna, bo jest gorzko-słona, do kąpiele zaś bardzo pożyteczna, szczególnie dla osób słabowitych. Do picia używamy wody słodkiej ze studzien, źródeł i rzek.

Administracja "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" zawiadamia, że z powodu zwykłej cen papieru i druku trzeba było, niestety, podnieść cenę prenumeraty na rok 1963. Prenumerata, wynosi obecnie Cr\$ 800,00 rocznie, a dla stanów Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina Cr\$ 500,00.

Pieniądze należy przysłać pod adresem: **Revista Polonesa "Przegląd Polski", Caixa Postal, 6335. SÃO PAULO**

oczach jego towarzyszy. Zdrętwieli z przerażenia, nie mogli mu nic pomóc, jak tylko wyciągnąć ciało z wody.

Miał głowę rozciętą na dwie i zgrozę w oczach od nagłego przejścia ze szczęścia w nieszczęście.

Tu mimowolnie nasuwa się myśl czy smutek jaki go wrzaszał w oczach zakutingi nie był dlań wróżbą co go czeka? Ciało odwieziono do Kurytyby i pochowano w grobie rodzinnym. Cios jaki doznała rodzina młodzieńca był tak wielki, że ojciec wkrótce potem umarł ze smutku.

A cóż się stało ze srebrem? Okaz metalu wydobytego ze skały za wskazówką zakutingi, przeszedł w ręce tych, którzy interesowali się odkryciem. Ojciec młodzieńca oddał im chętnie, by nie patrzeć nań i nie wspominać strasznej tragedii syna.

Osoby interesowane w odkrywaniu metalu czyniły częste i dokładne poszukiwania skały z której pochodziła próbka. Poszukiwano w okolicy Mundo Novo w łańcuchu gór zwanym Pouso de Pedra.

Przeszukano wszystko i nie spotkano nigdzie śladu srebra ani ołowiu, pomimo że okolica obfituje w żyły kwarcu i w kwarcyty.

Casa de Móveis BONI

Aguarda a sua visita — sem compromisso — a loja estufados os mais modernos de fabricação — dos afamados para conhecer os melhores móveis de pinho e móveis estufados os mais modernos de fabricação dos afamados

IRMÃOS BONISZEWSKI LTDA.

Os revendedores de móveis estufados poderão dirigir-se diretamente a fábrica dos Irmãos Boniszevski Ltda. em Curitiba, à Rua Julia Wanderley, Nr. 1640.

CARL R. RAEDER

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIE

Rua Riachuelo, 147, CURITIBA

ŻYCIE RELIGIJNE:

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 11

Onego czasu: Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szczęście, do którego Janowi, coście słyszeli i widzieli: Słędzi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim opowiadają Ewangelię. A biogławiony jest, który się za mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzeszy o Janie: Coście wyszli na puszczyć widzieć? trzęsine chwiejąca się od wiatru? ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie szaty noszą w domach królów. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła swego przed obliczem Twoim, który zgoutuje drogę Twą przed Tobą.

KTO MNIE WYŻNA PRZED LUDZMI — (Mt. 10, 32)

"Wiara jest jako sklepianie, objaśnia J. Kraszewski, gdy wyjmiesz cegielkę jedną, to onu ronie całe. Tak i w duszy, gdy się zrobi szelbka, wchodzi w nią niewiara".
— Józef, góról spod Morskiego Oko, przybyszwy do pulku w Przemysłu, był przepkanywa dla swej pobożności przez niby to "madrzejszych", postępowych towarzyszy. Pewnego dnia, gdy "godnie" zaczęli następować na pobożność naszego żołnierza, Józef wszedł na lawkę i przemówił: Gadajcie co chcecie, a mnie nie przerobicie. Przecież Pan Bóg więcej wart od was! Prawda? Co? A więc wolę starać się Jemu podobać, aniżeli wam. Żeby cały pulk wystąpił przeciwko mnie, ani na palec nie ustąpię! Jeśli to wam przeskądza, nie jesteście zadowoleni — tym gorzej dla was! I uciechły nieważne drwiny niedowierzonych postępów, od-tąd nie osmielono się, choćby drobnym słówkiem urazić odważnego, szlachetnego młodziana.
— Nazajutrz po smutnej bitwie pod Warna, sułtan upatrzył sobie wśród jeńców osieroczonego chłopca, lecz ten się wymawia: Nie mogę służyć przyjaciel, jestem chrześcijaninem. Na to sułtan: Jak się będziesz upierał, umrzesz z głodu.
— Nie lekam się umrzeć, zapewnia młodzieniaszek, Pan Bóg zabierze mnie do Siebie i tam zobacze mego ojca.
— Więc umieraj, grzmi sułtan i dobywa szabli.
— Jestem chrześcijaninem, ponawia chłopak, pada na kolana i modli się: Boże przyjmij duszę moją.
Groźny turczyn jednak nie daje śmierci, a z podziwem oddaje młodego wyznawcę w pewne ręce, mówiąc:
— Bierz to dziecko i odwiez do jego kraju. Gdyby wszyscy chrześcijanie byli podobni do tego chłopca, byłiby niezwyciężeni!
"My dzisiaj nie bronimy Kościoła od bisurmanów, ale bronieć go jesteśmy obowiązani i możemy, nie mieczem, a wiernością, czujnością i staraniem o siebie i o innych. Jawne wyznawanie jest także obroną — utrzymuje prof. St. Tarnowski. X. W. J. S.

WIĘSCI Z POLSKI:

Stan cywilny i wykształcenie społeczeństwa w Polsce

(FEC) Warszawska "Trybuna Ludu" z 12 listopada b. r. informuje, że przeprowadzony w grudniu 1960 roku spis powszechny w Polsce wykazał, iż w związkach małżeńskich pozostawało wówczas w całym kraju prawie 13 milionów osób. Doliczono się jednak o 200,000 więcej kobiet zamężnych, niż znanych mężczyzn. Pierwszych było 6.500.000, drugich 6.300.000. "Zważywszy — pisze dziennik — że każdy mężczyzna może mieć tylko jedną żonę — wynik jest trochę szokujący. Tymczasem go metoda zbierania danych, która miała zagwarantować odzwierciedlenie rzeczywistości obrazu stosunków, a więc m. in. dostarczyć informacji o ilości małżeństw faktycznych, a nie tylko formalnych".
Zgodnie z instrukcją — przypomina "Trybuna Ludu" — za zamężne i znanych uważano te wszystkie osoby, które żyły "we współocie małżeńskiej" niezależnie od tego, czy zawierały ślub. Za rozwiedzionych zaś uważano tych, którzy rozeszli się bez względu na to, czy formalnością rozwodową stało się zadość. Nadwyżka zamężnych kobiet nad znatymi mężczyznami, — która wynosiła dookładnie 2,6 procent, występowała we wszystkich polskich spisach powszechnych, z szczególnością

Z RUCHU EKUMENICZNEGO

Nowe kościoły ZSRR w światowej Radzie Kościołów

W ślad za Rosyjsko-Pravosławnym Kościołem pięć dalszych kościołów Związku Radzieckiego zwróciło się do Światowej Rady Kościołów o przyjęcie w poczet członków. Decyzja odnośnie tych pięciu wniosków zapada ma na posiedzeniu Centralnego Wydziału Rady. Jak wiadomo, Rosyjsko-Pravosławnym Kościołom przyjęty został na członków Światowej Rady Kościołów podczas generalnego zebrańia w New Delhi, w listopadzie ub. r.
Jak podaje komunikat "Kathresse", chodzi obecnie o przyjęcie następujących pięciu kościołów:
1) Ewangelicko - Luteran-skiego Kościoła Łotwy, który liczy ok. 500 tys. członków, 115 proboszczów i 15 dziekanów.
2) Ewangelicko-Luteran-ski Kościół Estonii: 350 tys. członków, 148 gmin wyzna-niowych, 114 proboszczów, 27 diakonów i kaznodziejów, własny instytut Teologiczny.
3) Związek Ewangelickich Baptystów Chrześcijan, założony w roku 1867, z liczbą 545 tys. członków, 5.645 gmin.
4) Kościół Gregorian-sko-Pravosławy: 7 biskupów, 105 duchownych, 80 gmin, 4 klasztor.
5) Związek Ewangelickich Baptystów Chrześcijan, założony w roku 1867, z liczbą 545 tys. członków, 5.645 gmin.

Narodowość Papieży

1330. Najwybitniejszym z nich był Grzegorz VII, zwyciężył poprzednio Hildebrandta, Benedyktyńca z Cluny (1073 - 1085).
Sześciu papieży pochodziło z Syrii.
Trzech papieży pochodziło z Afryki w IV i V wieku.
Czterech papieży było Hiszpanami.
Po jednym papieży mogą się poszczycić: Portugalia — Jan XXI; Szwajcaria — Feliks V; Anglia — Hadrian IV; oraz Holandia — Hadrian VI (1522 - 1523).
Był to ostatni papież narodowości nie włoskiej.

CO TO ZNACZY?

Bazylika Watykańska: jest to kościół pod wezwaniem św. Piotra w Rzymie, stojący przy Watykanie. Został on wybudowany w roku 326 przez cesarza Konstantyna, zrekonstruowany w r. 1506 według planów Rafaela, Michała Anioła i Bernina.
Ołtarz Konfesji: jest to ołtarz znajdujący się pod kopułą bazyliki watykańskiej i nad grobem św. Piotra. Dla

W streszczeniu...

Wszystcy uczestnicy Soboru Powszechnego otrzymają złoty medal, na pamiątkę swego udziału w sesjach soborowych.
Po raz drugi terościcy poliiwjszy usiłowali wysadzić w powiecie katolickiej stacje radiowej "Plo XII" w mieście Siglo Verite, kierowaną przez kanadyjskich Oblatów Maryi Niepokalanej.
Klasztor wynagradzający w Dachau. Planuje się zbudowanie klasztoru wynagradzającego na miejscu obozu koncentracyjnego w Dachau; mają być w nim Karmelitanki.
Amerykańscy katolicy począwszy od 1942 roku dostarczali ubogiej ludności Brazylii artykułów żywnościowych i odzieży oszacowanych na 2 miliony dolarów.
Japoński biskup Nagae, biorący udział w Soborze Powszechnym, przedstawił też by Kosiwi Kaf. w Japonii przysłałi zwyczaj tamtejsze Mszy św., t. zn. by tak ksiądz jak i wierni uczestniczyli we Mszy św. na siedząco.
W Watykanie "kongregacje" uotomaszają się z ministertwami. Jest ich 12: święte Oficjum, Rozkrewienia wiary, Rytów, Spraw nadzwyczajnych, Studiów, Kościołów Wschodnich itd.
W czasie Soboru jednak będą nosiły nazwę "kongregacji" komisje specjalne, pracujące poza zgromadzeniem plenarnym.
Kurja rzymska: jest to administracja papieska, grupująca tak "rządy Kościoła", jak i "rządy Państwem Watykańskim". Poza kongregacjami obejmuje Komisję Biblijną, Penitencjarie, Trybunał Roty, Pieczęć i kancelarię Apostolską, Sekretariat Stanu itd.
Kanon: z greckiego słowa, oznaczającego: prawo, przepis. Może oznaczać księgi św. natchnione przez Ducha św. lub też przepisy wydane przez Papieży i Sobory.
W ostatnim znaczeniu używa się wyrażenia: prawo kanoniczne.
W krajach misyjnych, jak w Azji i Afryce, liczba biskupów — tubylców przedstawia się następująco: 41 biskupów Japonia — 14, Wietnam — 6, Korea Południowa — 4, Korea Północna — 4, Kongo — 10, Tanzania — 8, Nigeria — 5, Gambia — 4.
Rząd Turcji uderzył w islamizm, celm szerzenia islamizmu na południu kraju, gdzie większość posiadaczy katolicy i protestanci.
O inicjatywy Instytutu Ekonomicznego oraz katolickich władz duchownych utworzone seminarium grupujące pięciu pastorów — terościków, trzech jezuitów, jednego dominikanina i jednego księdza diecezjalnego, które zbiera się regularnie do celu zapoczątkowania dialogu teologicznego w łaciszem i Soborem. Spotkania te będą się odbywać przez cały czas trwania Soboru.
Aktualna statystyka wyznaniowa wykazuje, że w Niemczech mieszka 85 procent katolików, 60 procent protestantów. Stosunek obu wyznań wynosił w 1952 45 procent protestantów, zaś w NRD — 11 procent katolików, 82 procent protestantów.
Na Soborze Powszechnym postanowiono przegłosować szerszą skalę język ojczysty w pieśniach religijnych.
W bieżącym roku akademickim przybyło do Kolegium Rzymskiej Kongregacji Rozkrewienia Wiary 80 nowych alumnow w 28 różnych krajach wszystkich kontynentów. Łączna liczba alumnow Kolegium wynosi 316 alumnow z 47 narodowości.
W pobliżu Bejrutu nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod tzw. "Kapsułę Jedności chrześcijańskiej", która będzie ośrodkiem dialogu na intencję zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich. W uroczystości wzięli udział m. in. nuncjusz apostolski w Libanie, msgr. Lambertini.
Na zaproszenie rządu baskiego przybyła do Turcji specjalna misja papieska złożona z uczonych, laboratorów w celu zwiędzenia wypraw pierwszych soborów powszechnych. Misji przewodniczą internuncjusz papieski w Turcji, msgr. Francesco Landone.

W KILKU ZDANIACH...

Nowocześnie wyciąg krzesłkowy na Szerenie — (KAI) — Wrocław — W Szklarskiej Porębie kończy się już budowę kolejki linowej na szczyt Szerenie. Będzie to najdłuższy w Polsce wyciąg krzesłkowy o długości ponad 3 tys. m. W ciągu godziny kolejka ta będzie mogła przewozić około 300 pasażerów. Kolo górnej stacji wyciągu znajduje się doskonałe tereny narciarskie, a nieco poniżej, największe i najnowocześniejsze w Karkonoszach schronisko turystyczne "Hala Szerenińska". Uruchomienie kolejki linowej na Szerenie nastąpi pod koniec bieżącego roku.
100-lecie powstania styczniowego — (KAI) Warszawa — Komitet obchodu 100-lecia powstania styczniowego przygotowuje wystawę poświęconą dziejom Powstania Styczniowego. Zakończono opracowanie scenariusza pod ogólnym kierownictwem doc. dr. J. Durko, dyrektora muzeum historycznego. Zebrano pełną dokumentację Powstania Styczniowego, ze wszystkich muzeów i bibliotek polskich zgromadzoną około 4.000 pozycji ikonograficznych, stworzono centralną kartotekę do dziejów 1963 r. przystąpiono do opracowania projektu plastycznego. Wystawa zostanie otwarta w styczniu 1963 roku.
Studencki konkurs piosenkarzy — Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich uznała ogólnopolski Studencki Konkurs Piosenkarzy. Kłosego finał odbędzie się 25 listopada br. w Krakowie. W konkursie weźmą udział studenci wyższych uczelni, wyróżnieni w eliminacjach.
nie podaje. Informuje jedynie, że "na przykład, z każdego 100 kobiet, po 50-cie wykształcenie zawodowe mają tylko 2; z każdego 100, które nie ukończyły jeszcze 25 roku życia — 11 kobiet".

Zakończenie Międzynarodowego Konkursu Im. Henryka Sienkiewicza w Poznaniu

(KAI) W Poznaniu odbyło się uroczyste zamknięcie Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Wobec bardzo wysokiego poziomu młodych skrzypków ubiegających się w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa i tytuł laureata Konkursu jednej z najpoważniejszych w świecie instytucji wioliwistycznej — Jury miało trudne i odpowiedzialne zadanie. Pierwszą nagrodę zdobył amerykański skrzypek Charles Treger, druga — reprezentant Związku Radzieckiego Zemsta" Fredy powraca na scenę Teatru Narodowego co dziesięć lat" — (1913, 1923, 1933, 1938). "Pierwszą po wojnie — pisze dwumiesięcznik — o spieranie wzięcia zapowiedziana w 1953 r. widziliśmy "Zemstę" w Teatrze Narodowym w roku 1953 w reżyserii Bohdana Kozienkowskiego".
Czytelnicy gazet i czasopism w Polsce — (FEC) — Wydawany w Warszawie miesięcznik "Biuletyn Statystyczny" (nr. 9) zamieszcza dane o czytelnictwie gazet i czasopism w Polsce. Wynika z nich, że w roku ubiegłym sprzedano w całym kraju ponad 1 miliard 450 milionów egzemplarzy gazet oraz przeszło 490 milionów egzemplarzy czasopism.
Jednorazowy łączny nakład gazet wynosił średnio 5.700.000 egzemplarzy a czasopism — 16.700.000 egzemplarzy. Według "Rocznika Statystycznego 1961" na 1000 mieszkańców w Polsce przypadło w 1961 roku — 185 egzemplarzy jednorazowego nakładu gazet, podczas gdy w tym samym roku w ZSSR przypada-

ku "Zemsta" Fredy powraca na scenę Teatru Narodowego co dziesięć lat" — (1913, 1923, 1933, 1938). "Pierwszą po wojnie — pisze dwumiesięcznik — o spieranie wzięcia zapowiedziana w 1953 r. widziliśmy "Zemstę" w Teatrze Narodowym w roku 1953 w reżyserii Bohdana Kozienkowskiego".
Czytelnicy gazet i czasopism w Polsce — (FEC) — Wydawany w Warszawie miesięcznik "Biuletyn Statystyczny" (nr. 9) zamieszcza dane o czytelnictwie gazet i czasopism w Polsce. Wynika z nich, że w roku ubiegłym sprzedano w całym kraju ponad 1 miliard 450 milionów egzemplarzy gazet oraz przeszło 490 milionów egzemplarzy czasopism.
Jednorazowy łączny nakład gazet wynosił średnio 5.700.000 egzemplarzy a czasopism — 16.700.000 egzemplarzy. Według "Rocznika Statystycznego 1961" na 1000 mieszkańców w Polsce przypadło w 1961 roku — 185 egzemplarzy jednorazowego nakładu gazet, podczas gdy w tym samym roku w ZSSR przypada-

Casa Kaniak
ZAKŁAD KRAWIECZY
Artykuły męskie i dla damy
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materjały krajowe i zagraniczne.
Ceny niskie.
Rua Dezembardorgo Westfalen, 178. — Tel. 4-889 —
C u r i t a

Casa Cruzeiro
Sielski, Shalqueiro & Cia.
Rua José Bonifácio, 41
Zielstwo, naczynia, szklane
farby, oleje, pokosty, masła
ogrodowe, artykuły dla re-
prezenty itp. — CENY NISZKIE

Kalendarz Rolniczy

Woda, podstawowy składnik życia rośliny

Woda zawarta w glebie decyduje nie tylko o rozwoju roślinności i drobnostrójności, ale również wpływa korzystnie na wszelkie przemiany i procesy życiowe zachodzące w glebie.

Główne źródło wody w naszych glebach stanowią opady atmosferyczne, a więc deszcze, śnieg, grad oraz w pewnym stopniu rosa szrom. Również skraplanie się pary wodnej zawartej w powietrzu zwiększa ilość wilgoci w glebie.

Z wody zawartej w glebie korzystają rośliny oraz bogaty świat drobnostrójności glebowych. Część wody glebowej jest jednak tak silnie zatrzymywana przez glebę, że jest ona częściowo lub nawet całkowicie niedostępna dla roślin. Ta nieruchliwa i niedostępna dla roślin woda, otaczająca cząstki glebowe cienką, ściśle przylegającą warstwą, nosi nazwę wody higroskopijnej.

Dalszy rodzaj wody występującej w glebie to tzw. woda błonkowa, która tworzy warstewki otaczające z kolei wodę higroskopijną i jest również silnie zatrzymywana przez cząsteczki glebowe. Jednak siły wiążące ten rodzaj wody są słabsze niż w przypadku higroskopijnej, co powoduje, że woda błonkowa ma możliwość poruszania się i może już być częściowo pobierana przez rośliny.

Najłatwiej korzystają rośliny z wody która występuje w wąskich kanałkach, przebiegających wewnątrz gruzełków glebowych. Woda ta, zwana kapilarną, może poruszać się w glebie we wszystkich kierunkach. Szczególnie ważny jest ruch wody kapilarnej z dolnych wilgotnych warstw ziemi do warstwy

górnej przesuszanej przez korzenie roślin. To zjawisko zwane podsiąkaniem odrywa bardzo ważną rolę w zaopatrzeniu roślin w wodę.

Wreszcie w przestrzeniach między cząstkami gleby występuje jeszcze jeden rodzaj wody tzw. woda grawitacyjna. Jest ona podobnie jak woda kapilarna również dobrze pobierana przez rośliny.

Te wszystkie rodzaje wody glebowej mają wielkie znaczenie zarówno w kształtowaniu się samej gleby jak i w życiu roślin i mikroorganizmów glebowych. Dzięki działaniu wody i zawartych w niej różnych związków chemicznych, zachodzą w glebie procesy rozkładu skał i minerałów, zwanym wietrzeniem. Na skutek wietrzenia wiele składników niedostępnych dla roślin zamienia się w prostsze rozpuszczalne w wodzie związki, które mogą być pobrane przez rośliny.

Woda występująca w glebie odgrywa również rolę w życiu roślin, gdyż roślina czerpie z wody składniki pokarmowe. Woda higroskopijna i błonkowa pośredniczą w wymianie składników pokarmowych między cząstkami gleby, a roztworem glebowym. Woda grawitacyjna, poruszająca się swobodnie w przestrzeniach glebowych, przyczynia się do wymiany gazów między glebą a atmosferą, ułatwiając prawidłowe oddychanie roślin i zwierząt.

Wreszcie jeszcze jedna bardzo ważna rola wody w życiu rośliny. Mianowicie woda wchodzi w skład budowy organizmu roślinnego i stanowi składnik podstawowy substancji roślinnej.

Z wody i dwutlenku węgla powstają na świetle słonecznym związki organiczne bardzo ważne dla życia roślin i zwierząt. Są to przede wszystkim cukry i skrobia, a w dalszej przemianie białek, tłuszczów i białko. Wszystkie przemiany życiowe zachodzące w roślinie odbywają się przy udziale wody, jej brak powoduje zahamowanie procesów życiowych, a przy dłuższym niedoborze wody następuje śmierć organizmu roślinnego.

Przytoczone wyżej dane o roli znaczenia wody w organizmie roślinnym, świadczą, że jest ona jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój i plon roślin.

Drobne Wiadomości Gospodarcze

● W dwunastu krajach europejskich istnieje 59.882 samobusługowych, podczas gdy w r. 1956 było ich zaledwie 11.042.

● Wydobyte ropy z sztybł naftowych w Bahía wynosiła 100 tys. bęczek. Złoża naftowe w Bahía znajdują się w rejonie zwanym Reconocido Bahía.

● W Arabii Saudyjskiej odbędzie się w tym dniach konferencja państw eksportujących naftę za granicę. Do nich należą: Arabia Saudyjska, Koweit, Iran, Libia, Qatar i Indonezja.

● Rząd stanu Minas Gerais pragnie nawiązać stosunki handlowe z Polską. W tym celu bawił w Belo Horizonte zagranicznego handlu minister ambasador w Warszawie, Maury Gurgel Valente.

● Pszenicę w ziarnie wyławiają się obecnie w porcie Santos, by przewieźć ją do tamtejszych młynów. Ilość ładunku pszenicy oblicza się na 60 tysięcy ton, z czego 54 tys. ton pochodzi z Rosji Sowieckiej, a ponad 6 tys. ton — z USA.

● Tegoroczny zbiór trzciny cukrowej w stanie São Paulo wynosił będzie zaledwie 22 miliony worków, czyli o 4 miliony mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Przyczyną mniejszego zbioru były tegoroczne silne mrozy.

● Nową rafinerię ropy naftowej Petrobrás w Botim buduje Petrobrás w Botim, która otrzymała nazwę "Refinaria Gabriel Passos". Będzie to już czwarta z kolei rafineria ropy w kraju.

● Grupa techników amerykańskich bawiła w Brazylii, by przestudiować możliwości eksportu miliona ton brazylijskiego cukru do Stanów Zjednoczonych, w zamian za pszenicę amerykańską.

● Krowa mleczna, jak udowodniono już, wypija dziennie od 50 do 60 litrów wody. Widzimy z tego, jak ważną jest rzeczą czysty i obfity wodopój.

● W uprawie ryżu nie wystarczy wazow oparty na zżoście. Konieczne jest również także fosforu i potasu. Do takiego wniosku doszły rolnicze stacje doświadczalne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

● Udowodniono już, że jakła kur hodowanych w granicach posiadłości aniżeli elementów ożywczych, aniżeli od kur hodowanych przy-

● Z Holandii przybyło do Santos 6 statków z ładunkiem sadzonek ziemniaków, przeznaczonych do São Paulo i stanów południowych. Sadzonki te oblicza się na półtora miliona kilogramów.

● Paullistański Dżokej Klub zakupił 10 koni wyścigowych na rynku krajowym, by je odsprzedać w Perù. Najdroższy koni kosztował 4.200.000 kruczejów.

● W stolicy stanu Rio Grande Norte odbył się pierwszy zjazd kowbojów, który zgromadził tysiące nasteryz bydła z całego Nordeste. Z okazji zjazdu odbyły się pokazy zręczności w jeździe konnej i w łapaniu bydła na laso.

● Paranski port Parana otrzymał ostatnio bezpośrednie połączenie telegraficzne z Rio de Janeiro, co ułatwi bardzo orientację odnośnie cen produktów na rynku rolniskim.

● Gauszowska fabryka win "Dreher S. A." z Bento Gonçalves wysłała wino i szampansę nie tylko do Stanów Zjednoczonych, ale nawet do Atryki, m. in. do Nigerii.

● Nową rafinerię ropy naftowej Petrobrás w Botim buduje Petrobrás w Botim, która otrzymała nazwę "Refinaria Gabriel Passos". Będzie to już czwarta z kolei rafineria ropy w kraju.

● Grupa techników amerykańskich bawiła w Brazylii, by przestudiować możliwości eksportu miliona ton brazylijskiego cukru do Stanów Zjednoczonych, w zamian za pszenicę amerykańską.

● Krowa mleczna, jak udowodniono już, wypija dziennie od 50 do 60 litrów wody. Widzimy z tego, jak ważną jest rzeczą czysty i obfity wodopój.

● W uprawie ryżu nie wystarczy wazow oparty na zżoście. Konieczne jest również także fosforu i potasu. Do takiego wniosku doszły rolnicze stacje doświadczalne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

● Udowodniono już, że jakła kur hodowanych w granicach posiadłości aniżeli elementów ożywczych, aniżeli od kur hodowanych przy-

KRONIKA SPORTOWA

★ Liga rioska: Fluminense - Bangú 2x0, Flamengo - Orlaria 1x0, Vasco - América 2x0, Madureira - Canto do Rio 1x1, Botafogo - São Cristóvão 0x0, Campo Grande - Portuguesa 2x1.

★ Liga paullistańska: São Paulo - Noroeste 5x1, Corinthians - Guarani 3x3, Comercial - Esportiva 2x1, Santos - Ferroviária 1x1, São Paulo - Portuguesa 1x0, Comercial - Corinthians 2x0, Guarani - Taubaté 1x1, XV Piracicaba - Esportiva 2x0, Palmeiras - Noroeste 1x0.

★ W lidze kurtybskiej nie było spotkań ligowych, ponieważ reprezentacja Parany walczyła z jedenastką rio-grańską o Puchar Brazylili, wywalczając wynik remisowy 1x1, po słabej grze. Parana spotka się jeszcze raz z gauszami w Kurytybie.

★ Liga gauszowska: Pelotas - Cruzeiro 1x0, Internacional - Brasil 1x0, Almirante - Floriano 3x2, Grêmia - Guarani 3x1.

★ Spotkania towarzyskie w Paranie: Coritiba - Atlético 1x1, Ferroviário - Palestra 5x2, Olímpico - Irati 4x2, Seletto - Primavera 5x1.

★ Mecze międzypaństwowe: Rumunia - Hiszpania 3x1, Austria - Bułgaria 1x1, Turcja - Izrael 2x0.

★ Prawoskrzydłowy klubu Corinthians, Bataglia, sprzedany został włoskiej drużynie - Catalina - z Sycylii za 60 tys. dolarów.

★ Tenisowa reprezentacja Meksyku, udająca się na mecz z Australią o Puchar Davisa, spotkała się w towarzyskim

godnie. Wpływa na to nie tylko dobra rasa, ale i bogate w witaminy — porcje żywnościowe.

mecczu z reprezentacją Izraela, bijąc ją w stosunku 4x0. ★ W lidze rioskiej w tabeli prowadzi Flamengo przed Botafogo, w paullistańskiej zaś Santos przed São Paulo FC.

★ I liga polska: Gwardia - Zagłębie 2x1, Górnik - Stal 3x1, Ruch - Lechia 3x1, Legia - ŁKS 0x0, Odra - Arkońia 3x1, Wisła - Pogoń 1x1. W tabeli prowadzi Górnik przed Zagłębiem i Polonią Bytom.

★ W ramach rozgrywek o puchar mistrzów klubowych Europy, Polonia bytomska wygrała wprawdzie z mistrzem Turcji Galatasaray 1x0 (1x0), jednak nie uratowało jej to przed eliminacją, gdyż w Stambule przegrała 1x4.

★ W Radomiu rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Polska - Węgry w cyklu eliminacji do przyszłorocznego turnieju UEFA. Mecze zakończył się remisem 1x1 (1x0). Spotkanie rewanżowe odbędzie się w grudniu w Budapeszcie.

★ W Warszawie zmarł w wieku lat 68 Stanisław Mielech, jeden z pierwszych polskich piłkarzy reprezentacyjnych, znany publicysta sportowy. Dr Stanisław Mielech rozpoczął swą karierę sportową w Cracovii, której był podporą przez wiele lat w t. zw. złotym jej okresie. W tym czasie występował też w reprezentacji Polski, grając na prawym skrzydle.

★ Potrzebuję się dwóch stolarzy do pracy stałej — do fabryki warsztatów starszaków. Zgłaszać się pod następującym adresem: Industria de Madeiras "JANGA" — Rua Sousa Lima, 200 — Tel.: 52 - 39 - 42 São Paulo

Biedni malcy i biedna matka, która brzytwy się chwyciła, aby ratować karmiciela rodziny, nie wiedząc o tym, że "kochany" znachor, przebijając żyłę, wypuszczał życie z ojca, jak nieroztropny dzielnik przebijając balonik w mniemaniu, że pusty będzie unosił się lepiej.

Stacyzek po wytoczeniu resztek sił z prezesa Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, polecił Frankowi zabrać miskę z krwią i wylać na rwącą wodę, aby prędzej rzeka poniosła chorobę w daleki świat.

Rzeczka wszędzie włókła się powoli. Franek dźwiżył miskę i szedł po zarosłach wzdłuż strumyka, szukając rwącej wody, ale spostrzegłszy rozciągniętą po krzakach zieloną żmiję, wylał krew w pierwszym lepszym miejscu i uciekał do domu z pokrwawionym naczyniem.

Stacyzek odchodząc, powiedział — gdyby mu się za parę dni pogorszyło, dajcie znać, to wypuszczę z drugiej ręki.

* * *

Tej nocy chory osłabiony upustem krwi, spał wyjątkowo dobrze. Nazajutrz pogorszyło mu się znowu. Mimo pory zimowej słońce świeciło cudownie i dnie upływały ciepłe. Któregoś dnia chory prosił: — matka, gdybyś ty mnie zaprowadziła tam, pod pomarańczę, to zaraz byłoby mi lepiej.

Weronka czym prędzej przyniosła siano i wyścieliła legowisko w sadzie, jak dla najlepszych gości; ułożyła kopę poduszek i pierzynę. Zadowolona Kaśka i obydwie zaprowadziły osłabionego ojca do sadu pomarańczowego.

Chory podtrzymywany z obu stron, ledwo dowiół nogi do postania. Nie położył się, ale upadł na krawędź stomy. Matka i córka nie mogły go wciągnąć należycie na postanie.

— Będzie i tu będzie, zgadzał się na wszystko.
Obłożono go poduszkami, otulono pierzyną.

— Zostaw mnie tak, wypocznę, ty idź do kuchni, teraz mi będzie dobrze.

Dzieci znów się cieszyły, że tata pod pomarańczę i przyniósł ojcu. Wnet będzie komenderował, chodził wyprostowany po placu i pokazywał sztukę, jaką we wojsku uprawiał.

Roda zerwał najładniejsze pomarańcze i przyniósł ojcu.
— Zjedźcie, bo już dobre, pomoże i tata wstanie.

Ojciec ujął owoce, ale położył kolo siebie.
Ludek i Janek siedzieli obok na ziemi i bili kamieniem o kamień i woli: — ogień się sypie!

Za małą chwilę Weronka przyniosła grzanego z czosnkiem mleka. Chory już był niespokojny, rzucał rekoma na wszystkie strony, rozpinał koszulę i białą: — weź mnie z powrotem, weź.

Dziadek z babką dzień i noc śleczeli kolo chorego aby uমেজnej Weronce użyć chociaż swoją obecnością i często odprawiali modlitwy do Miłosierdzia Bożego.

Choremu ciągle brakowało tchu i puchlina od nóg podchodziła coraz wyżej i zbliżała się do serca. Chory czasami tracił przytomność, a raz o północy usiadł niespodziewanie, wyprostowany i — ni stąd, ni zowąd zaśpiewał "Kukułeczka kuka", i przerażony, ale śpiew był tak melodyjny, że obecni osłupieli i jak sama Weronka twierdziła, nigdy w życiu takiej czystej nuty nie wyciągnął jak teraz.

Wracając z Falary, jechał Wachadło na półtora konia. Okazały siwek, zawsze szedł przodem, a krótki Petis "siedział" na kole. Gospodarz jechał wolno, nie z honorami, ale pewnie, bo na wierne siwki nie było gory ani deszczu. Przy największym zarznięciu wóz, kurczyły się i opierały się z taką siłą, że wyciągały wóz z błotnych dołów i ślizkich gór.

Wachadło miał pewność, że tymi nierównymi bydlętami, wyjeżdża i wraca do domu bez obawy.

Teraz konie ma dobre, ale zdrowie liche i wie, że wyjeżdża z domu żywy, ale nie wie, czy żywy powróci. I tak rozmyślając, patrzył na przestawianie piszczeł koniaskich stajających po gościecu. Jeszcze krok, jeszcze dwa, jeszcze sto, a chleboćca podkova odpadnie, gdzieś w piach w zapomnienie. Za kopytami wólok się wóz. Wachadły życie też już peźło po wertepach tej ziemi, chleboćca jak okiełdana podkova, która lada chwila odpadnie i wykruszy się z pochodu żywych.

Już nie na długo mnie starczy, siły rozwiewają się w nicłość... trzeba się i z tą ostatecznością pogodzić... i przetrwać długie milczenie, odzwyczajając się do zony, która siedziała obok i również doganiała w myślach czarne dni, które nieubлагanie się zbliżyły jedne po drugich.

— Matka — rzekł — ale głos miał słaby i matowy — żadne z nas nie domyślało się by zapytać, czy bogosławienstwo miało zaraz pomóc czy dopiero później...

— Dyć wyszło nam z pamięci, ale choćby się było pytać, to taki nie powie...

— W każdym razie — odetchnął głęboko Wachadło — gdy zostanie sama, pamiętaj...

Weronka przestraszyła się takiej tajemniczej zapowiedzi i czym prędzej przerwała mu złowrobną myśl.

— Eeh, będziesz tam myślał o najgorszym.

Ale Wachadło nie dał się uspokoić i dokończył swoją myśl — pamiętaj, żebyś dbała o dzieci.

Weronce nożem po sercu te słowa chodząły, brzmiały jak ponury testament, ale ratowała nastroj jak mogła — bo to raz się zdarzało, że zdrowi odeszli, a chorzy wyzdrowieli i dociągali do setki lat. Jeszcze trafimy na takie lekarstwo, że ci pomoże.

I znowu zapadł w milczenie, a Weronka skulona modliła się gorąco jak nigdy, żeby Bóg nie zabierał ojca dziećmi, a jej męża, bo jest on więcej potrzebny tu na ziemi, niż tam w niebie... Z będzie dbać, o tym nie ma ani mowy; ale czy wydadzą wyzywieć i dokarmić ten drobiaz... który już dziś potrzebuje opieki, wychowania, szkoły i ubrania?...

Najstarsza córka szesnaście lat zaledwie, już wydana, a siedmiorgo dzieci jeszcze w domu — dziewięć w drodze... Boże, nie opuszczaj mnie! — i pozwoliła łzom wyschnąć od wiatru, bo wycierając jej chustką, może dostrzegłby jej wzruszenie i potwierdziłby prawdziwość jego wywodów... a to odebrałoby mu resztki, tlejącej nadziei.

* * *

Już od paru dni znacznie mi lepiej — mówił wchodząc do stodoły Wachadło. Wziął cepy i bił po snopkach w takt do trójki, przyłączając się do żony i córki, które we dwójkę młóciły żyto.

Kącik Lekarski

Buchalteria naszych lat

Co robić, by mieć tyle lat, ile się ma, a czuć się tak jakby miało się mniej?...

Zaczynamy się starzeć od... 25 roku życia. W tym wieku organizm osiąga swą maksymalną dojrzałość. Od takiego "szczytu dojrzałości" stopniowo zaczynają się starzeć mięśnie, kości, nerwy, zaczyna krwionośność, przewód pokarmowy, skóra, włosy... Ale rzeczywiste objawy starzenia występują w wieku 45 - 50 lat. Nie wszystkie organy starzeją się równocześnie. Proces ten przebiega rozmaicie. U jednych najpóźniej starzeje się serce, u innych zaczyna krwionośność, u jeszcze innych kości. W wieku 40 lat można mieć serce dwudziestolatka, a nerwy człowieka sześćdziesięcioletniego; zupełnie młoda skóra, a żyły starej babcini...

Ustalenie stopnia zużycia organizmu jest bardzo ważne. Pozwala stwierdzić, pod jakim względem wymaga odnowienia, jakie środki medyczne mogą tu pomóc. Objawy zużycia może ustalić każdy u siebie. Są to przede wszystkim: zmęczenie, przyspieszony oddech, "worki" pod oczami, uderzenia krwi do głowy. Badania kliniczne, radiologiczne, analizy, testy, w razie potrzeby i elektrokardiogram — pozwalają określić bilans sił i stopień zużycia organizmu. Szczególnie duże znaczenie dla określenia prawdziwego wieku biologicznego mają badania zawartości wapnia i równowagi wody w organizmie. Ich brak lub nadmiar posuwają naprzód proces starzenia się.

Wiek i metryka

Wiek biologiczny czyli stopień zużycia się organizmu nie pokrywa się z metryką urodzin. Jak jest jednak rytm starzenia się? Badania austriackiej uczelni, dr Leontyny Goldschmidt, przeprowadzone w ciągu trzech lat nad 600 mężczyznami w

wieku 1 - 106 lat, rzuciły nieco światła na ten problem. Okazało się, że proces starzenia u mężczyzn nie przebiega przez całe życie równomiernie. Istnieją okresy różnego rytmu: dobrych "młodych" lat, w których człowiek starzeje się zaledwie o kilka miesięcy w ciągu roku, i złych, "starych" lat, kiedy jeden rok przyspiesza starość o trzy lata lub więcej.

Można dostrzec trzy okresy krytyczne szybkiego dojrzenia i starzenia się. Między 2 a 6 rokiem życia, między 14 a 17 i po 35 roku życia. Po pierwszych dwu okresach mężczyźni osiągną dość szybko pełną dojrzałość. Między 35 a 50 rokiem życia u ogółu mężczyzn dobre lata przeplatają się z złymi. Między 68 a 75 rokiem następuje okres jak edywy fizycznego odmłodzenia się organizmu.

Jakiemu mechanizmowi podlegają dobre i złe lata? Istnieje tu wiele hipotez, ale zupełnie brak pewności. Wiadomo tylko, że w organizmie działają jakieś siły regeneracji i siły degeneracji. Może dalsze badania (prowadzone obecnie nad kobietami) uchyla nieco rąbka tajemnicy?

Starzy czy młodzi?

Kiedy zaczyna się starość? Różne są opinie na ten temat. Starożytni Chinyccy dzielili ludzkie życie następująco: do lat 20 — młodość, do lat 30 — wiek zawierania małżeństw, do lat 40 — wiek plastowania urzędów, do lat 50 — wiek poznawania własnych błędów, okres między 60 a 70 rokiem życia — wiek upragniony i od 70 roku życia — starość. Grecy filozof i matematyk Pitagoras wprowadził inny podział. Według niego młodość trwała 20 lat i zawierała się w 20 roku życia. Od 40 do 60 roku życia następo-

wał okres pełni sił, a dopiero od 60 - 70 roku życia — starość.

Opinie współczesnych uczonych na ten temat są bardziej rozbite. Według fizjologów angielskich starość zaczyna się już w 50 roku życia, natomiast Amerykanie okres 45 - 64 lat traktują jako wiek średni, okres 65 - 74 lat jako wiek wczesnej starości, zaś starość liczą dopiero od 75 roku życia. Polski anatom, Adam Bochenek, zmarły w 1913 roku, "lata pełne sił" odnosi do mężczyzn w wieku 25 - 55 lat, do kobiet zaś — w wieku 28 - 40 lat. Starość zaczyna się według niego dopiero od 60 roku życia.

Szczególnie złośliwy, zwłaszcza wobec kobiet, był francuski poeta XIV wieku, Eustache Deschamps. W swym poemacie "Zwierać do małżeństwa" wyznaczył dla mężczyzn jako początek starości 50 rok życia, zaś dla kobiet... 30 rok!

A więc — kto jest stary, kto młody? Jak przedstawia się nasz bilans sił życiowych? Czy wyglądamy na tyle, ile mamy, czy na więcej? Młodość zewnętrzna nie odpowia-

da jednak wewnętrznej. Więć — uważa! Radzimy ostrożność w sądach, oceanach i opiniach. Także wobec siebie. W razie potrzeby — kuracje. Pomyślimy: by — kuracje. Często tylko od zaniedbanego leczenia serca zależy nawrozenie młodości i osiągnięcie zdrowych lat. Dla chcących już teraz wiedzieć, jak długo będą przypuszczalnie żyli, podajemy receptę, opracowaną przez amerykańskiego statystyka, R. Pearla:

Zesumuj wiek, w którym zmarli twój rodzice oraz wiek śmierci swoich dziadków ze strony ojca i matki, czyli wiek śmierci sześciu otcywnych przodków. Dzieląc otrzymaną sumę przez 6 — otrzymasz lata, których przypuszczalnie dożyjesz.

Recepta ma jednak pewne mankamenty. Co robić, jeśli jeden dziadek zmarł młodo na tyfus, drugi — zginął na wojnie, babka zmarła na raka? Czy w ogóle istnieje człowiek, który może poszczycić się wszystkimi przodkami, uimerającymi na skutek naturalnego zużycia się organizmu, a nie chorob infekcyjnych, wypadków, wojen? Zdzisław Zwoźniak.

Od pigułki do szczepionki

Pigułki na wytrzeźwienie wypuściła na rynek jedna ze szwedzkich firm farmaceutycznych. Pigułki powodują nie tylko natychmiastowe trzeźwienie, ale likwidują pociąg do alkoholu. Zawierają one glutaminę, która rozkłada alkohol i usuwa go w ten sposób z organizmu.

Kurz zawiera alergeny czyli substancje uczulające. Wyizolowana z kurza sierca tancerka łatwo rozpoczyna w wodzie i — jak wykazały próby — posiada zdolność wywoływania alergicznych reakcji. Substancja nie mała jeszcze dokładnie zbadana i nie znany jest jej skład chemiczny. Badania przeprowadził naukowcy z uniwersytetu w Utrechcie.

Nowy preparat, który prawdopodobnie będzie skutecznym lekiem hemofilii, jest wyizolacją z kurzego zarodka, prof. dr. Joanna Jorpesa. Chory na hemofilię, po najcięższym szaczeniu, nie może zatać przepływu krwi. Na chorobę często zapadają członkowie rodzin królewskich i innych, które w okresie kilku pokoleń trzymały się zwyczajów zawierania małżeństw przez osoby blisko ze sobą spokrewnione. Zastryk jednej ampulki tego preparatu powoduje łatwe krzepnięcie krwi w ciągu 4 godzin po zabiegu. Chory mógł być w tym czasie poddawany najcięższym operacjom. Według dr. Jorpesa, można będzie w najbliższym czasie przystąpić do masowej produkcji tego drogiego w obecnej chwili zastrzyku.

Indyjski biolog, dr. Niyananda Patil stwierdził, że u ssaków bezpłodność osobników płci męskiej jest wynikiem niewłaściwej diety w okresie dojrzewania. Brak witaminy B-6 powoduje za-

— Królu jeden z twych dworzan, z którego żartowałem, grozi, że mnie zabije... — Badź spokojny — odparł król. — Jeśli się ośmieli, w kwadrans potem będzie wisiał... — Jeśli ci to, najjaśniejszy panie, nie sprawi różnicy — rzekł błażen — wolabym, żeby on wisiał kwadrans przedem.

Gadatiwa żona — Heniu! Widok tutaj jest oniamiący. — Duszko! Może przeprowadzimy się tu na stałe?

Pewnego razu do króla Francji, Franciszka I, przyszedł błażen Triboule ze skargą: — Pan jest co dzień piękniejsza i młodsza... — E, przesada, panie Teofilu. — No, to powiedzmy - co drugi dzień.

Decydujący kwadrans — Pewnego razu do króla Francji, Franciszka I, przyszedł błażen Triboule ze skargą: — Pan jest co dzień piękniejsza i młodsza... — E, przesada, panie Teofilu. — No, to powiedzmy - co drugi dzień.

UŚMIECHNIJ SIĘ...

Zoologia przy bufcie

— Ciekaw jestem do jakiej rodziny ryb należą śledzie? — Toć jasne jak słońce. Do rodziny zakąsek.

Nie wiesz widoki

Młoda nauczycielka rozpoczynając pracę w prywatnym domu, ale speszona wlepionymi w nią spojrzaniem innych czterech uczni, z fałszywą pewnością siebie, mówi: — No, czego ja was dzisiaj nauczę? — To zależy od tego, co pani umie — odpowiada na to najmłodszemu.

Pech

Pewien młodzieniec zawiedziony w miłość postanowił odebrać sobie życie. Zaopa-

trzywszy się więc w mocny sznur, udał się do lasu i po wybraniu odpowiedniego drzewa przygotował sobie strzyk. W tym momencie jednak z gęstwin wyszedł leszczyn i nie bez zadowolenia w głosie wykrzykuje: — Ah! Złapałem cię w końcu na stawianiu sidel.

Komplement — Pani jest co dzień piękniejsza i młodsza... — E, przesada, panie Teofilu. — No, to powiedzmy - co drugi dzień.

Decydujący kwadrans — Pewnego razu do króla Francji, Franciszka I, przyszedł błażen Triboule ze skargą: — Pan jest co dzień piękniejsza i młodsza... — E, przesada, panie Teofilu. — No, to powiedzmy - co drugi dzień.

Decydujący kwadrans — Pewnego razu do króla Francji, Franciszka I, przyszedł błażen Triboule ze skargą: — Pan jest co dzień piękniejsza i młodsza... — E, przesada, panie Teofilu. — No, to powiedzmy - co drugi dzień.



Para o bom funkcjonamento do ESTOMAGO e INTENTIVO. U.S.A. ELIXIR WESTPHALIA

Pukał, bił i spuszczał cep z coraz wyraźniejszym opóźnieniem, aż wreszcie wypadł mu z rąk.

— Tata, usiądźcie i patrzcie tylko — mówiła Kaśka. — Idź do cienia na świeże powietrze; same wymłócimy — prosiła go żona.

Poszedł, ale wnet wrócił — i tam duszno, gdyby to było powietrze jak w Polsce, to zaraz byłoby miżej, ale tutaj jakby go wcale nie było.

Znow wziął cep i tukał ziarno na chleb, na ten codzienny powszedni, ale nie dla siebie, tylko dla tych, którzy dla siebie jeszcze urobić nie mogą. Oparł białok o słomę, wypuścił z rąk i spojrzął z góry na leżące cepy; zaczął mi się w oczach, wyszeptał — chyba ja już was więcej do rak nie wezmę i zsunął się z nog na klepisko.

— Wstań, chodź do izby, chodź! — matki i córka podnosiły go jak mogły.

— Zostaw niech wypocznę, osłabłem — szeptał Wachadło — za chwilę będzie mi lepiej.

Powzięziony chorego leżącego we wozie, do nowoprzybyłego Dra J. Szymańskiego.

Doktor obejrzał, posłuchał puls serca, skrzywienie płuc i szepnął: — za późno.

Weronka stanęła we łzach. — Należało udać się wcześniej do Mizerokordii w Kurytybie — byłby ratunek — odrzekł lekarz.

— Lekarze w Kurytybie zedra ostatnią koszulę i z dziadami puszcza. Cały rok roboty nie da na jedną poradę, a potem apteka i tak nie nie pomoże...

Wszedłem była panie doktorze, wszędzie i w Mizerokordii też, nie ma znachora, nie ma apteki, ani lekarza, żebym nie była; wszystko co kto poradził, wszystko pił, wszystko robił, to jakby groch na ścianę rzucał... i znow tonęła we łzach boleści, że i tu ratunku nie ma.

Doktor Szymański, słynny okulista, uczynił wszystko, aby choremu przedłużyć życie.

Po paru tygodniach choremu poprawiło się; mógł chodzić, coś niecoś robić, dopilnować, sprzątać.

W domu zapanowała radość, że tata zdrowy i będzie żył. Starsze dzieci uszczęśliwione szły w pole od rana do zmroku, a matka w polu zarządzała; dwoje biegło do szkoły, jedno bawiło się w piasku, a malca który uparcie wylazł z kołyski, sam Wachadło pilnował i doglądał ponadto kuchni.

Pewnego wieczoru chory poczuł się źle. Odtąd zaczął trawić bezsenne noce. Chodził po izbie, otwierał okna, potem i drzwi razem, wychodził na podwórko, kładł się na sianie w stodole, aby kasaniem spracowanej rodzinie nie przerywać snu. Zaglądał do bydlę do stajni; stórazy patrzył na niebo, czy świta, i nie mógł doczekać się dnia.

Przyjeżdżał i dziadek Knykut z babcia, bezradni oboje, wyczerpani z rad i sposobów leczenia.

— I cóż pomogło?... Choroba wróciła na nowo. Nawet po najlepszym doktorze. A tu takie wydatki, że Boże ratuj!...

Postanowiono rzucić na szalę życia, ostatnią deskę ratunku. Spro-

wadzić felczera, aby krew z głowy wypuścić, bo ktoś doradził, że z wypuszczoną krwią wycieczę reszta jadu szerszenia.

Felczera Mika, przyszedł... wyjął przyrząd ze sprężyną i trzasnął po czerепie mózgowym, raz, drugi, trzeci. Trzy silne cięcia widniały na łysinie Wachadły.

Felczera zdrętwiał. Dziś nie mam szczęścia natrafia na żyłę. Widział w tym musi być jakaś przestroga. Coś podobnego nigdy mi się zdarzyło. Nie będę więcej rąbał. Zostaniecie z Bogiem i poszedł przynębiłony.

Na Wachadle zostawały tylko skóra i kości. Wychudzony, sam postawił sobie diagnozę.

— Cią! ale krew nie poszła, bo jest zepsuta, a gdyby ją ktoś mógł wypuścić, to zaraz by mi ulżyło. Posłać po kogoś, który ma lepsze "spuszczadło".

Troskliwi ziomkowie, z bliska i z daleka odwiedzali chorego i każdy coś radził; to ziola, to jeszcze znachora. Ktoś wpadł na pomysł spracowania Stańczyka.

Przyszedł niezawodny Stańczyk ze "spuszczadłem". — Jak chcecie, to wam spuszczę krew.

— Jak tylko możecie, to puszczajcie, bo chodził tutaj Mika, ale nie poradził — tłumaczył Wachadło.

Stańczyk kazał przynieść miskę i długiego kija. Wyciągnął przyrząd z toreki i opukał go w nafcie. Kaśka przyniosła emalowaną miskę i ożóg od pieca.

Chory usiadł na łożku, wysoki, kościsty, łysy. Stańczyk odwinął mu rękaw koszuli aż do ramienia. Kazał choremu ująć opalając żerdź od wymiatania żużli, aby ręka nie wisiała w powietrzu, tylko wspierała się na trzymanym kiju. Po kościstej ręce wlokły się pod wiotką skórą sine żyły.

Stańczyk przyłożył nóż i narzędzie trzasnęło. Buchnął strumień krwi do miski i za miskę. Dzieci na widok rozchłapanej krwi uciekły, a Roda zaczął wreszczyć w niebogłosy.

— Zabili tatę! zabili, co my teraz będziemy robić?... I babcia i matka uspakajają szlochające dzieci po kątach i pocieszały ich — aby tata dobrze wyzdrowiał, to musi spuścić zepsuta krew.

Kiedy już krew mało się sączyła, Stańczyk kazał sciskać żerdź, wtenczas krew buchała ponad miskę, chlapała na podłogę i po rękach dziedankowi, który przytrzymał giłniane naczynie.

Stańczyk "zatarasował" smółką cięcie. Skrzywił rękę i położył chorego.

Wachadło zbliadł jeszcze bardziej i głowa leciała mu w jakąś cieleńską przestrzeń... i zdążył wyszeptać: — jak mi dobrze...

I zameżna Ewa przyszła odwiedzić ojca i po małej chwili osmiogrodzie dzieci, wraz z matką i babcia stanęło koło łoża gasnącego ojca. Cieszyli się wszyscy w sercach swoich, że choć raz ktoś się znalazł, że natrafili na sposób wyleczenia i spoglądali na krzącącego po izbie Stańczyka, jak na zbawcę, dobrodzieja, któremu należy się wiekiusta wdzięczność, za to, że tatowi jest dobrze.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

W dawnej siedzibie Wikingów

Przy dobrej widoczności oczy uzbrojone w lornetę dojrzą z polskiego wybrzeża na Bałtyku zarysy jakiegoś ładu. To Bornholm — ongiś siedziba Wikingów, od kilku wieków po dziś jedna z wysp duńskich. Kandydaci arcybiskupa szwedzkiego miasta Lund pobudował tu w 1260 roku cztery stojące nadal okrągłe świątynie, które w ówczesnych burzliwych czasach służyły także jako schronienie dla różnych uciekinierów. Dziś są one kościołami ewangelickimi. Na wyspie nie ma bowiem katolików.

Dania była wówczas krajem katolickim, podzielonym pod względem niej przyszła reformacja i cały kraj stał się protestancki. Katolicy byli początkowo prześladowani a potem dyskryminowani. Dopiero w roku 1849 zrównano ich w prawach obywatelskich z protestantami. Pierśmiedziastych minionego stulecia. Dziś jest w państwie liczącym 4,5 miliona ludności zaledwie 26 tysięcy katolików, w tym parę tysięcy Polną działalność duszpasterską, prowadzą m. in. korespondencyjny kurs penhagi Suhr, pochodzący ze znanej protestanckiej rodziny i cieszący się w całym kraju dużym autorytetem.

Przez długie lata w okręgach protestanckich Danii wiedziano o katolicyzmie bardzo mało. Zaledwie kilkanaście lat temu jeden z radnych katolika krucyfiks dawał wyraz swemu zdumieniu oświadczając: Nie wiedziałem, że katolicy wierzą w Chrystusa.

Dziś przedstawiciele obu wyznań wiedzą o sobie znacznie więcej, do czego przyczyniają się wspólne rozmowy na tematy doktrynalne oraz częste wycieczki protestanckich Dunczyków do Rzymu.

Algeria w liczbach

Według ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego w Algierii w 1954 roku było 1 mln Europejczyków i 8 mln 470 tys. Muzułmanów, razem 9 mln 470 tysięcy.

Doliczyć do tego należy jeszcze 275 tys. Algerczyków mieszkających we Francji.

Ankieta z roku 1960 wykazała wzrost liczby Europejczyków do 1 mln 75 tys., a muzułmanów do 8 mln 745 tys., co razem stanowi 9 mln 820 tys.

W wyniku stałej emigracji ludności wiejskiej do miast, w 50 miastach algierskich żyją dziś 3 mln ludzi, podczas gdy w 1900 r. ludność miejska liczyła zaledwie 715 tys., a w roku 1930 — 1 mln 220 tys.

Emigracja ta spowodowała duże zmiany w układzie etnicznym głównych miast Algierii. Miasta niedgdy w 90 proc. europejskie, jak Oran czy Sidi-Bel-Abbes, lub w 80 proc., jak Alger, Bone, Philippeville — mają dziś większość muzułmańską. A Constantine jest dziś miastem o cztery piąte ludności muzułmańskiej.

Na przestrzeni ostatnich 30 lat wskaźnik roczny przyrostu naturalnego waha się, od 3 do 3,5 proc. Oblicza się, iż w roku 1970 ludność Algierii wynosić będzie 13 mln, a w 1985 r. — 20 mln.

Przy danych dotyczących podziałów społecznych w Algierii, stosuje się zazwyczaj

podział na tzw. sektory: sektor tradycyjny i postępowy. Przynależność algierskiego obywatela do jednego lub drugiego sektora określa również jego miejsce w ekonomice i w życiu politycznym kraju. Dlatego warto zapoznać się z poniższymi cyframi:

Sektor tradycyjny — muzułmanie: rolnicy — 5 mln 125 tys., poza rolnictwem — 100 tys., razem — 3 mln 230 tys., Europejczycy: rolnicy — 93 tys., poza rolnictwem — 907 tys., razem 1 mln.

Począwszy od roku 1930 Algieria była terenem niustanownego napływu kolonizatorów. Aż do drugiej wojny światowej ta rolnicza kolonizacja

KTO MOŻE PRZEŻYĆ WOJNĘ ATOMOWĄ

Dwunastu wybitnych austriackich fizyków atomowych, wśród nich laureat Nobla, Max Born, ogłosiło niedawno oświadczenie, w którym czytamy:

"Światowa wojna atomowa spowodowałaby zniszczenie nie tylko narodów prowadzących wojnę, lecz byłąby również śmiertelnym ciosem dla państw neutralnych. Opad radioaktywny pokryje bowiem i zakazi szerokie tereny, czyniąc produkty rolne niezdatnymi do spożycia. Różnica między narodami, prowadzącymi wojnę a neutralnymi polegałaby jedynie na tym, że pierwsze byłyby niszczone w szybkim tempie, natomiast drugie wyginęłyby stopniowo".

Amerykański profesor biologii dr Bentley Glass, opierając się na wynikach badań naukowych, oświadczył niedawno że jedynie owady i bakterie mogą przeżyć nuklearną wojnę. Są one bowiem niezwykle odporne na promieniowanie radioaktywne. Człowiek ginie jeśli wchłonie 800 roentgenów, natomiast dla owadów 100 tysięcy roentgenów nie jest szkodliwe. Zdaniem uczonego amerykańskiego w wojnie atomowej nastąpiłaby zagłada wszystkich ptaków, co byłoby dla pozostałych przy życiu ludzi jeszcze większą katastrofą niż zagłada zwierząt domowych i dzikich. Wraz z ptakami zniknąłby bowiem główny wróg owadów, które

rozmnazowałyby się w katastrofalny sposób. Najbardziej wrażliwe są drzewa iglaste; wystarczy 5 roentgenów, by zginęły. W przypadku wojny opady radioaktywne spowodowałyby zanik życia roślinnego, zakażenie ziemi, wodę, żywności, zniszczenie nasion.

Ten tragiczny obraz daje tylko słabe pojęcie o tym co stałoby się z ludnością świata w następstwie wojny, w której uyte by były setki czy tysiące pocisków atomowych.

Wydawać by się mogło, że sam fakt wynalezienia broni masowej zagłady i okropności, jakie broń ta z sobą niesie — powinien skłonić wszystkie państwa, aby raz na zawsze wyrezyki się wojny, jako środka rozważania sporów międzynarodowych. Niestety, dotychczas nie zostało to jeszcze osiągnięte.

określała życie ekonomiczne i polityczne Algierii.

Muzułmańscy rolnicy, zwani fellahami, należą wszyscy do sektora "tradycyjnego". Środki i metody produkcji w ich gospodarstwach utrzymują się na poziomie sprzed podboju francuskiego. W rezultacie tego fellahowie zostali zepchnięci przez kolonizację na ziemiże zaniedbane i nieurodzajne. Jeżeli uwzględnić jeszcze postępujący ciągle proces podziału ziemi w rodzinie jej właściciela, to ukaże nam się pełny obraz tej biednackiej produkcji rolnej, która zbiorczy z ha zniżyła do 5 okg. Muzułmański właściciel, nie mogąc obrobić swej ziemi, miał do niedawna swoich stałych "podwłaścicieli", zwanych khamesami, którzy za pomoc w uprawianiu ziemi otrzymywali jedną piątą zbiorów. Ta forma współpracy jest w zaniku od czasu walki wywołanej. Dawni khamesi wolą dziś pracować na dniówkę.

Okruchy...

● Okulary i słuch. — Nie tak dawno skonstruowany został aparat dla źle słyszących, budowany w okulary. Najbardziej radyjowy aparat znajdujący się w nausznikach okularów przetwarza fale dźwiękowe w impulsy elektryczne, przechodzące do słuchawek, wetkniętych w uszy chorego. W słuchawkach icht impulsy elektryczne przetworzone zostały z powrotem w fale dźwiękowe, które wchodzi do kanału usznego. Ten okularowy aparat posiada 6 tranzystorów i 2 miniaturowe baterie elektryczne.

● Jedną z firm zachodnich produkuje elektryczną szczotkę do czyszczenia butów. Ma ona wielkość normalnej szczotki; ruchoma część szczotki wiruje, poruszana prądem z sieci lub z baterii. Sprytnej przedmiokli ma jedną wadę: jest drogi — 20 dolarów za szczotkę do butów to nie mało!

● Począwszy od przyszłego roku wielkie wytwórnie papierosów w Stanach Zjednoczonych mają wypuścić takie papierosy do których nie będzie potrzebna ani zapalek

ani zapalniczek. Wystarczy podobno potrząść lekko koniec papierosa, by go zapalić.

● Wynalazek. — Szwedzka firma Ericsson rozpoczęła serijną produkcję nowego wynalazku — zamka do drzwi bez klucza. System oparty jest na użyciu tarczy z guzikami, które naciska się według określonej kombinacji cyfr. Wewnątrz mieszkania znajduje się mała stacja przekątnikowa, która uruchamia automat otwierający drzwi.

● W Helsinkach zmarł 81-letni uchodźca rosyjski Mikołaj Rusoff, który zamieszkał w mieście od 1917 roku. Żył bardzo skromnie. W testamentie zapisał dla miasta Helsinek stary koszyk, który otworzył w obecności notariusza. W koszyku znajdowały się wspaniałe klejnoty: srebrne nakrycie, 11 złotych zegarków, złote statuetki i monety. Wszystko pochodziło z okresu carskiego. Wartość zapisu oszacowano na 300 milionów dawnych franków. Uchodźca w ten sposób podziękował miastu za gościnę.

00. Franciszkanie polscy opowiadają:

NAGASAKI -- "BLIŻNA NA CIELE ŚWIATA"

Lucjan Wolanowski — autor tego reportażu — urodzony w r. 1920 rozpoczął działalność dziennikarską w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce na łamach prasy podziemnej. Pisuje stale reportaż krajowe i zagraniczne na łamach tygod. Hus. poświęconego "Świat", tygodnika dla młodzieży "Dziś i jutro", "Zycia Warszawy" i innych. Dwukrotnie obiegał dookoła kule ziemską. Plan tych podróży zebrał w 3 tomach. Dwukrotnie obiegał dookoła kule ziemską. Plan tych podróży zebrał w 3 tomach. Dwukrotnie obiegał dookoła kule ziemską. Plan tych podróży zebrał w 3 tomach.

O tym, jak to się stało, opowiedzieli mi polscy zakonnicy w klasztorze w Nagasaki. Każde wie, że Nagasaki jest miastem, nad którym wzbuchła przed piętnastu laty bomba atomowa. Bomby atomowe nie uderzają o ziemię.

Klasztor, w którym polscy zakonnicy mieszkają w Nagasaki i miesiąc się na górę wznoszącej się wysoko nad portem i miastem. To położenie klasztoru nie jest wcale obojętne dla tej opowieści. Ojciec Kolbe z Zakonu O.O. Franciszkanów, który przed z górą dziesiątkami lat zjawiał się w Nagasaki i tam założył klasztor polski, nie dysponował wielkimi funduszami. Zakonnicy z Nipokalanowa nie mogli marzyć o parceli w centrum miasta. Ich klasztor stoi więc z dala od zgiełku wielkiego portu. Klasztorną ciżbę przerywają tylko dźwięki sygnaturki i dobiegające z oddali łacińskie słowa pieśni śpiewanych przez chorbotolich japońskich zakonników — inna ich

grupa gra akurat teraz w siatkówkę.

W niedzielne południe w klasztornej jadalni przybyły z daleka reporter dostaje głęboki talerz kapuśniaku i kotlet. Palmy lekko kołyszą się na wietrze w ten słoneczny dzień. Spokój tego miejsca następuje do wspomnień. O. Kolbe nie żyje. Nie dosięgła go bomba atomowa — zginął w obóz oświecimskim, poszedł dobrowolnie na śmierć głodową, poświęcając się za innego więźnia, który miał rodzinę. Inni zakonnicy — Ojciec Donat Gościński, Mieczysław Mirowski i bracia Romuald Mroziński, Ksjan Telich, Gerard Rudzewicz i Maciej Joniec — żyją od wielu lat mieszkając w Japonii, w klasztorze nad Nagasaki. Zenon Zebrowski — słynny Zeno-san — przebywa akurat w Tokio, a le i on też w latach wojennych mieszkał w Nagasaki. Ubóstwo klasztoru sprawiło, że ułokował się na górę. Gdyby było inaczej, śmierć przyszybył po moich rozmówców ówczesnego pamiętnego dnia,

kiedy to fachowcy amerykańscy, pochylający się w bazie lotniczej nad z dęciem i zwiadu z Nagasaki, stwierdzili lakonicznie, że miasto "zostało wdepłane w ziemię".

Japonczycy nazywają Nagasaki "blizną na ciele świata". Szybko postępuje odbudowa miasta, ale nie wydaje się, aby straszliwa rana zagoiła się bez śladu. Ludzie, którzy żyją tam jeszcze — za wiele przeżyli.

Zakonnicy polscy opowiadają, że posiadając obywatelstwo kraju będącego w stanie wojny z państwami "osisi" byli początkowo zupełnie znośnie traktowani przez Japonczyków. Od czasu do czasu zjawiali się w klasztorze oficerowie kempeitai, czyli "polijemyśli" — japońscy Gestapo; wdawali się w długie dyskusje, przekonywali, że prawdziwym bogiem jest cesarz. Nie ukrywali ekonomicznej polityki Japonii, gardzy wobec zakonników, którzy byli — zdaniem policji — zupełnie nieprzydatni.

Gdy nadeszła decyzja internowania ci-

dzoimców z wrogich krajów tylko kilku zakonników mogło pozostać w klasztorze. reszta została wywieziona w głąb wyspy. "Owego sierpniowego ranka 1945 roku pogoda była tak piękna jak dziś" — wspomina ojciec Donat Gościński. "Przeżywałem wtedy w rozmownicy, gdzie porządkowałem książki" — opowiada ojciec Mieczysław Mirowski. "Ludzie mówili już wtedy, że w Hirosimie spadła bomba nowego typu, która zniszczyła to miasto. "My wszyscy znamy język japoński, nas się nikt nie bał i wiedzieliśmy dokładnie, jakie też są nastroje wśród Japonczyków" — podaje ojciec Zenon Zebrowski.

Rano, owego sierpniowego dnia, ogłoszono alarm przeciwlotniczy. Nastąpiło odwołanie i wszyscy wrócili do przewranych zajęć. "Na uniwersytecie rozpoczęły się normalne wykłady, sygnalizowano co prawda nadlatujące samoloty, ale na taką małą formację nikt nie zwracał uwagi" — opowiadali zakonnicy.

"Nagle dzień jasny i słoneczny przesyty został oślepiającym blaskiem. Huku na górze klasztornej nie było słychać, ale posypały się ściany od podmuchu, poprzetracani zostali na ziemię. Te części zabudowań, które

nie miały szczególnie mocnych fundamentów — przesywały się o dwa centymetry! W klasztorze ofiar w ludziach nie było. Ale u naszych stóp leżało miasto w ogniu i dymie. Klerycy, którzy mieli rodziny w mieście, wyszli, aby je ratować. Do klasztoru zaczęli nadchodzić ludzie z dolnych rejonów. Trudno ich nawet teraz opisać. Nie da się powiedzieć, że byli w łachmanach. Gdy się im dobrze przyjrzałem, widziałem, że to nie tylko odzież wiśi na nich w strzepakach, ale że odpada im skóra całymi płatami. Straszliwie poparzeni, nie widzący nikogo ani niezdający, kładli się na dziedzińcu klasztornym i umierali. Pyta pan o objawy? Krwotoki i już koniec. Czy można było nieść pomoc? Lekarską — nie. Żadnej nikt z nas nie wiedział, jak się to leczy. A zresztą czy teraz są już na to sposoby? Czy lekarze wiedzą, jak się ratuje ofiary bomby atomowej? To strasza świadomość, proszę pana, że nic nie można pomóc..."

O. Mirowski przerywa swą opowieść. Spaceruje powoli po rektarzu klasztornym, ręce ma splecione za plecami. W niedzielne południe w czysty klasztornej odżywiają wspomnienia.

W kilka godzin po naloście jeden z zakonni-

ków polskich zeszedł do miasta. To jednak spory kawałek drogi — samochodem jedzie się tam teraz, przez czysto uprzątnięte ulice, około 17 minut. Wtedy nie jechało się żadnym pojazdem. Miasto leżało, na ulicach leżeli pokotem ludzie. Żyli i martwi.

Zakonnik opowiada: "Wie pan, ci żywi byli straszniejsi, niż martwi. Ludzie, którym wypłynęły oczy podczas wybuchu, pełzali wzdłuż ulic, aby z pomocą odnaleźć drogę do rzeki i tam zaspościć straszliwe pragnienie... Nie byli już nawet podobni do istot r o d z a j ludzkiego, przypominali larwy czolągające się bezradnie, gdy spadną z liscia na beton chodnika..."

(Ciąg dalszy na str. 8)

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: Praça Tiradentes, 530
Filie: Rua Riachuelo, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71. Są to apteki prowadzone przez Profesora Pakuleta Farmaceutycznego, który sprzedaje najtaniej w Kurtybie i są godne zaufania.

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

NA POCZTOWCE Z AMERYKI

**PO WYBORACH
JAK PRZED
WYBORAMI!**

Obiecałem, że napiszę coś o wyborach, żeby Czytelnikom "LUDU" dać jakie-takie pojęcie o powodzeniu naszych polskich kandydatów do Kongresu Amerykańskiego.

Pokazuje się, że jak było przed wyborami tak jest i teraz: było jedenastu "deputowanych" do Izby Reprezentantów i jest nadal jedenastu, a różnica jest tylko taka, że miejsce Franciszka Kowalskiego zajmie teraz F. Grabowski. Kowalski nie kandydował.

W senacie znalazł się tylko jeden człowiek polskiego pochodzenia, jego nazwisko brzmi: Edmund Muskie, jest to zapewne nazwisko skrócone, bo taka tu teraz moda, że się opuszcza różne "ski" albo "wicz". Dawny sportowiec Skowronski nazywa się dzisiaj Skwron, co Amerykanie wymawiają "Skauron". Polacy w Ameryce należą gromadnie do Partii Demokratycznej. Na 11 kongresmanów (tak się tu tytułuje polskich "posłów" i brazylijskich "deputados") jest tylko 2 republikanów a 9 demokratów.

Dlaczego tak jest, to trudno powiedzieć, zdaje się Roosevelt tak tu wszystkim pokierował, nie tyle przez swoją politykę wobec Polski ile przez to, że w roku 1933 wyciągnął Amerykę z kryzysu gospodarczego i zapewnił robotnikom "Opiekę społeczną" i dobre zarobki.

Oprócz jednego senatora i 11 kongresmanów znalazło się wielu Polaków w Zgromadzeniach ustawodawczych — (Assemblea Legislativa) w wielu stanach. Najsilniej stoją polskie nazwiska w Chicago — wybrano tam aż czterech kongresmanów o takich nazwiskach jak Derwinski, Kluczynski, Rostenkowski i Puciński. Do stanowego Zgrom. Ustawodawczego weszło tam aż 10 "assembly-manów",

wśród nich nawet jedna kobieta, Piotrowska.

Na drugim miejscu idzie chyba Detroit i cały stan Michigan. Do Kongresu weszło trzech kandydatów polskiego pochodzenia: Nedzi, Dingel i Lesiński. Inny Lesiński został wybrany ponownie wice-gubernatorem stanu. Jest to tym ciekawsze, że ten Lesiński jest demokratą, podczas gdy gubernatorem jest Republikanin, Romney. W senacie stanowym zasiada tam jeden Amerykanin polskiego pochodzenia, a w Zgrom. Ustawodawczym aż pięciu!

Ale co tam będziemy wyliczać wszystkie stany i miasta — i tak Czytelnicy tego wszystkiego nie spamiętają. Dość, że Polonia stoi w polityce nie najgorzej, tak w kilkunastu stanach jak i w Waszyngtonie. We wielu ośrodkach kandydował Polak przeciw Polakowi, czasem zgola niepotrzebnie. Tak np. zdarzyło się w Boston, gdzie dwóch polskich kandydatów miało słabe widoki na zwycięstwo, a tymczasem "wyskoczył" jeszcze jeden i skutek był taki, że wygrał ten czwarty, nie-polskiego pochodzenia.

Ja się tam w politykę żądza nie bawię, osobiście ani jednego senatora lub kongresmana nie znam, słyszę tylko, że są to ludzie uczciwi, rzetelni, ich dbają o sprawę swoich wyborców nie tylko "gęba" w okresie wyborczym, ale przez całe lata. Prawie wszyscy nasi kongresmani, tak federalni jak stanowi, byli wybrani ponownie, niektórzy po raz czwarty i piąty, prawie wszyscy mieli silnych przeciwników. Już to świadczy o nich jak najlepiej.

Oczywiście w niejednym dystrykcie można było zdobyć jeszcze miejsce dla kogoś z naszych, ale nie wszędzie była zgoda, nie

wszędzie się znalazł odpowiedni, popularny kandydat, zdolny pociągnąć za sobą tysiące wyborców. W takim stanie Connecticut Bernard Grabowski wygrał zdobywając 544.798 głosów — jego przeciwnik — nie-polskiego pochodzenia — nie był siabuzsem: miał 488.041 głosów! Nie bagatela!

Oprócz "deputowanych" wybrano jeszcze wielu polskich sędziów, radców miejskich i komitetowych.

Ostatnie wybory — jak już wspomnieliśmy w poprzedniej pocztówce słydziliśmy w torami, w jednym i tym samym stanie głosowano "pol-na-pol", wybierając np. gubernatora z jednej partii a senatora z drugiej, lub jak to się stało w stanie Michigan — gubernatora z jednej a wice-gubernatora z drugiej partii. Mimo wszystko na palcach można policzyć tych kandydatów polskiego pochodzenia, którzy wygrali jako republikanie.

Dziennikarze i postronni obserwatorzy zdają się temu jednostronnemu nastawieniu Polaków: dla czego każdy Polak ma być zwolennikiem tylko tej jednej Partii Demokratycznej? Czy by to nie lepiej było, gdyby się obie wprost partie ubiegały o polskie głosy? Tak jak jest teraz republikanie rzadko kiedy dadzą całkowite poparcie kandydatowi republikańskiemu, bo wiedzą że i tak przegra. A demokraci? Oni są znowu tak pewni głosów polskich w każdym wyborach, że chociaż ich te głosy zaprowadzą do wysokich stanowisk, to partia i tak o polskich wyborców dużo nie dba, bo i bez tego te głosy w następnych wyborach dostanie. Powiadają więc dziennikarze: niech się obie partie ubiegają o nasze głosy i niech nam dadzą prawdziwe poparcie? Wtedy by można coś więcej wytargować u rządu federalnego, każdy nasz głos byłby należycie wynagrodzony! Tak jak jest — republikanie zrezygnowali z polskich głosów prawie całkiem, a de-

mokraci są tak pewni, że nawet nie myślą, żeby te głosy czyniłykolwiek wynagrodzić.

Ale cóż poradzić! Dziennikarze swoje, a wyborcy swoje, mała jest nadzieja, żeby się co zmieniło na lepsze. I tak dobrze, że ostatnie wybory do Kongresu, do Senatu, do stanowych Zgromadzeń Ustawodawczych i na wszystkie inne stanowiska nie przyniosły zmian na gorsze...

Uf! Co za pisanie! Same takie polityczne mądrości, bez żadnej weselej opowiadki! Nie ma rady — taka ta pocztówka już pójdzie, na przepisywanie i przerabianie nie ma czasu, a zresztą kto wie, czy by się przeróbka udała. Niech już tak zostanie — choćby jako wynagrodzenie za swoje poprzednie, zbył wesołkowate pisanie. Ale swoją drogą znajduję w ostatnich garogach potwierdzenie tego, com powiedział, że w wyborach decydują dzisiaj nie chłopcy tylko kobiety! Czytam nawet, że ostatnie zwycięstwo partii generała De Gaulle we Francji jest dziełem kobiet! Nie tyle, że się stary generał francuskim pa-

niusiom podoba jako ideał męskiej piękności, ale dlatego, że kobiety mają dość głupiej polityki prowadzonej przez kilka-naście partii! Kobiety chcą żeby w kraju zapanował spokój, normalny porządek tak jak w

każdej uczciwej rodzinie. A że ich jest więcej niż mężczyzn przestarałe partie polityczne idą w ciemny kąt! A baby są! Co Wy, Czytelnicy, na to! Al. Smoter.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najlepiej, najszybciej, najdogodniej, z dostawą do domu,

WSZYSTKIE PACZKI BEZ CŁA.

Paczki żywnościowe wg. katalogu PEKAO. Materiały eksportowe 100% wełny. Paczki prezentowe dla Panów i Dzieci. Paczki upominkowe, ślubne i do Komunii świętej. PACZKI na Święta Bożego Narodzenia. N.º 41 \$ 13,00 1 N.º 45 \$ 17,00

Świeże owoce do Polski przez PEKAO. Paczki zawierające pomarańcze i cytryny w cenie od \$ 5.00 — do \$ 10.50

Paczki "DO WYBORU - SKUP", za które Odbiorca otrzymuje gotówkę do domu, albo wybiera najkorzystniejsze dla niego towary.

PEKAO posiada we wszystkich Oddziałach w Kraju bogato zaopatrzone składy w najnowocześniejsze LEKARSTWA AMERYKANSKIE.

CENTRALA PEKAO w WARSZAWIE i 11 Oddziałów szybko wykonują Wasze zlecenia.

Po informację i katalogi zwracacie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York, Pani HALINY BERGMAN, S. Paulo, Cx. p. 5127. Tel.: 52-87-29.

ótica Curitiba

PONTA GROSSA CURITIBA

Jest już za późno na wysłanie

PACZKI ŚWIĄTECZNEJ DO POLSKI

lecz na PACZKĘ ŻYWNOSCIOWĄ lub ZLECENIE DO WYBORU

PEKAO

JEST ZAWSZE CZAS

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

NAGASAKI

"Blizna na ciele świata"

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Czym dalej schodzimy do miasta, czym bardziej przybliżamy się do miejsca, nad którym wybuchła bomba, tym wspomnienia są bardziej wyraziste.

Oto młoda kobieta. Miała 4 lata, gdy spadła bomba, ale dobrze to pamięta. Wysłano ją pod miasto, dzięki temu ocalała. Jej brat powiedział, że pewnie samotnie zderzył się ze słońcem, gdyż nagle zobieło się zupełnie ciemno. Zapanował chód — zupełnie jak o zmierzchu. Zaczął padać czarny, — tusty deszcz. Dzieci były same w domu, z którego podmuch wyrwał drzwi i wyrzucił skromne urządzenie. Dzieci bały się samotności jak to wyczuwają dzieci, czekały na matkę. Miały przejechać przeciwko la-da chwila. Po dziesięć dni nie nadjechała z Nagasaki. Po kilku dniach przywlokł się ojciec. Potem przyjechali na samochodach "Harosan", czyli "Pan Halo", jak się zwie popularnie Amerykanów w tym kraju.

Jej brat miał 10 lat owego sierpnia 1945 r. Jego wspomnienia są dokładniejsze. Jak wyglądała bomba, jak wyglądał słynny grzyb atomowy? "To było ży-

we i martwe, piękne i szpetne równocześnie". Ludzie myśleli, że bomba atomowa to jeszcze nie wszystko. Że będzie coś jeszcze gorszego. Lęk był taki, że bano się podnieść z ziemi kawałek papieru — może być "zarazony". Policja wydała zarządzenie: trzeba uważać na obcych, gdyż na wybrzeżu wyładowali szpiecy, a w górach zeskoczyli ze spadochromami sabotażyści. Dzieci nie mogą wskazywać obcym drogi, muszą natychmiast zawiadomić policję. Chłopi wyrzynali bydło i drób.

Kobieta miała 35 lat, gdy spadła bomba. Nie była w samym mieście. Na działce podmiejskiej pieliła chwasty. Szli ludzie nady, bez ubrań. Jedni plakali, inni milczeli wpatrzni w jakiś punkt. Nie wiedzieli, co się stało. Niektórzy nagie padali i nie podnosili się więcej. Na polu koło domu znalazła gładką obciętą głowę nieznannej kobiety.

Lekarz opowiada: Rany straszliwe — pewien student miał w ciele aż 120 odłamków szkła. Każdy wydobywano osobno, każdą ranę dezynfekowano oddzielnie. Trupy rozkładały się szybko w upale, nie

było komu chować. Grabarze chorowali na skutek radioaktywności. Fosfor w kościach zmarłych stał się radioaktywny i promieniował. Ludzie ciężko porażeni dostawali krwotoków z jamy ustnej. Gdy krwotok ustaje — człowiek umiera. Lżejsze wypadki porażenia atomowego objawiają się w niesychnięciu zmniejszonej odporności organizmu. W takiej sytuacji ukąszenie przez pchłę wywołuje ropiejącą ranę, niezwykle trudną do zagojenia. Silne deszcze nieco spłukują ziemie, radioaktywność spada. Zniewa? W pierwszym roku w ogóle nie obrodziło nic. W następnym roku były nadspodziewanie bogate plony, ale mnóstwo roślin o wyrodniących kształtach.

Jesteśmy w Nagasaki. Jesteśmy w drugim mieście świata, które było obiektem nalotu atomowego. Mój przewodnik jest Polakiem, który opuścił kraj przed trzydziestu laty, aby na stałe osiąść w klasztorze polskim w Nagasaki. Zakończył jednak wyrocznia jest nie tylko biegła znajomość japońskiego. Ma niezwykłą jak na Polaka legitymację: on był przy tym...

W szpitalu w Nagasaki leży teraz młoda dziewczyna, która na skutek promieniowania

cierpi na raka gruczołów tarczycowych. U schyłku zimy lekarze dawali pacjentce jeszcze osiem miesięcy życia.

Straszliwe spustoszenia szczyły też w umysłach ludzi w Nagasaki lęk, po prostu lęk przed straszną chorobą. Ci, którzy przeżyli nalot — mówią teraz, że ich rodacy, którzy wojnę spędzili z dala od Nagasaki, lękają się mieszkańców miasta nieczym trędowatych. Obawiają się, że atomowa choroba może być zaraźliwa, że człowiek taki będzie wcześniej czy później ciężarem rodziny. Wystarczy dla oddania tych nastrosów wspomnieć, że podczas badania opinii publicznej 40 proc. indagowanych Japończyków powiedziało, że nie poślubił nikogo z tych, co przeżyli nalot atomowy, zaś 60 proc. dopuszczalo co prawda możliwość swego małżeństwa z taką osobą, ale zastrzegano z góry, że nie zgodzi się na posiadanie z nią potomstwa.

Strach zjawia się rankiem, przychodzi z południa, nawiędza z wieczorem, jeszcze dzisiaj Japończyk w Nagasaki jest przemożony, gdy odczuwa silne zmęczenie — przybywa lęk, że może to właśnie początek, że może już się zaczęło... atomowe konanie.

Leon Wolanowski.

KRONIKA WOJSKOWA

Stany Zjednoczone A. P. — Wobec wznowienia przez Sowietów doświadczeń atomowo-wodorowych dużego kalibru w rejonie Nowej Ziemi zapadła decyzja przeprowadzenia nowej serii eksperymentów na Pacyfiku, niezależnie od kontynuowania maokalibrowych doświadczeń na poligonie atomowym w Nevada. Poprzednia seria, rozpoczęta na wiosnę a zakończona 25 lipca, objęła w sumie 30 różnorodnych wybuchów. Rozmiary i układ nowej serii nie zostały dotychczas ujawnione. Wiadomo jedynie, że nie przeprowadzi się eksperymentów na tak dużej wysokości, około 200 mil, jak w poprzedniej serii!

Po nieudanej lipcowej próbie wystrzelenia rakiety "Mariner II" w kierunku Wenus podjęto 27 sierpnia nową próbę, która, jak się wydaje, będzie ukoronowana pełnym powodzeniem, choć dopiero 14 grudnia jej ostateczny rezultat będzie wiadomy. W każdym razie wiadomo już obecnie, że udało się wprowadzić "Mariner II" na właściwy kurs i że jej przyrządy elektroniczne jeszcze 20 września, po przebyciu 3.700.000 mil, działają bezagannie.

Wystrzelenie w orbitę ziemi trzeciego kosmonauty amerykańskiego, majora Schirra, zostało dokonane z pełnym powodzeniem — Na marginesie warto wspomnieć o tym, że dokonano już wyboru 9 kandydatów na astronautów, którzy mają być wystrzeleni w kierunku księżycy w serii próbnym nazwanej "Apollo". Wybrano ich spośród 233 kandydatów. Najmłodszy wśród nich ma 31 lat a najstarszy 35 lat. Wszyscy są żona!

19 września wprowadzono w orbitę ziemi szóstego meteorologicznego satelity "TIROS-VI". Jak ostatnio ujawniono, wprowadzono od listopada 1961 już 20 satelitów obserwacyjnych w orbity globu, biegnące częściowo nad obszarami komunistycznego bloku.

Strategiczne rakiety wojskowe "Titan I", są już w pełni operacyjne i niemal niezawodne. Na 50 próbnych ich wystrzeleniach zaledwie 4 zupełnie się nie powiodły. Nowa, ulepszona wersja: "Titan II", znajduje się mimo to w seryjnej produkcji. Niezależnie od tego przygotowuje się jeszcze jedną, niejszą wersję o stałym paliwie, "Titan - III", ale jedynie jako rakiety napędowa. Rakieta ta ma mieć moc 2 milionów funtów i ma być zdolna do wyrzucenia w orbitę ziemi ciężaru ważącego 10 ton. Ponadto przygotowuje się jeszcze potężniejszą rakiety "Saturn C-5", której siła parcia ma dochodzić do 7,5 milionów funtów. Tak potężnych napędów Sowiety, na razie w tej dziedzinie produkują, dotychczas nie posiadają.

Z dziedziny lotnictwa pilotowanego warto jedynie wspomnieć o tym, że w Wielkiej Brytanii operują od połowy sierpnia 3 rozpoznawcze samoloty amerykańskie o dalekim zasięgu "U-2", mające rzekomo służyć jedynie meteorologicznym

ciąg dalszy na str. 9-10

Kronika wojskowa

Dokończenie ze strony 8-ej

Przypominam, że samolot tego typu został przed dwoma laty nad Rosją a przed miesiącem nad Chinami zestrzelony.

Na wyspie Guam, w zachodniej części Pacyfiku, ma powstać baza dla amerykańskich okrętów podwodnych z rakietami "Polaris". Na razie jedyną zamorską bazą tego typu jest w Holy Loch w Szkocji, atakowana do niedawna zawzięcie przez brytyjskich zwolenników jednostronnego rozbrojenia atomowego. W Grotton zwodowano już 13-ty okręt tej kategorii, nazwany "Alexander Hamilton". Już 9 takich okrętów wchodzi w skład aktywnej floty, w tym 5 o wyporności 5900 ton i 4 tys. ton, "Allen", "Houston", "Edison" i "Marshall" po 6900 ton. Niezależnie od tego buduje się okręty podwodne o napędzie atomowym i konwencjonalnym przeznaczaniu. 33 okręt tego typu zwodowano w Pascagoula. W wodzie znajduje się również trzeci okręt-matka dla okrętów podwodnych uzbrojonych w rakiety "Polaris", których wersja A-3 ma mieć zasięg 2.500 mil.

Poza budową nowych okrętów, które rozmiary przedstawiają w jednej z poprzednich kronik, przeprowadza się mniej więcej rądkalną konserwację 14 niszczycieli, 6 konwencjonalnych okrętów podwodnych i licznych jednostek innego typu.

Rezerwistów wojska lądowego, powołani do służby w ubiegłym roku w związku z kryzysem berlińskim, zostali wprawdzie w sierpniu zwolnieni, ale senat udzielił jednomyślnie prezydentowi Kennedy'emu pełnomocnictwa do zmobilizowania w razie potrzeby innych 150.000 rezerwistów i zatrzymania w oddziałach poborowych, którym kończy się ona zasadniczo 28 lutego. Tym razem uchwała ta została spowodowana gwałtownym zbrojeniem Kuby przez Sowietów.

Dwie nowe dywizje aktywne, 1 pancerna i 5 zmotoryzowana, stacjonują w Fort Hood w stanie Texas względnie w Fort Carson w stanie Colorado. Odwód strategiczny wojska lądowego, który przed kryzysem berlińskim składał się z sześciu dywizji, wrócił do 8 dywizji. Dwie z nich wystawiła "National Guard". Możliwość szybkiego przetrzucenia tego odvodu wzrosła zdecydowanie w latach 1964 do 1967, gdy lotnictwo transportowe otrzymało nowe odrzutowe samoloty C-140 i C-141. Te ostatnie mają przy mniejszym obciążeniu zasięg 6.400 mil i szybką operacyjną ponad 500 mil na godzinę. Zamówiono ich 132, co zostało umożliwiające zwiększeniem kredytów na lotnictwo transportowe o 172 miliony dolarów — do niemal 1 miliarda dolarów.

Wydana z okazji XXVII wystawy filatelistycznej w Muzeum Polskiej w Chicago broszura o udziale Polaków w amerykańskiej wojnie domowej ujawnia, że brało w niej udział około 5.000 Polaków, w tym 4 generałów, Krzyżanowski, Karłowicz, Schoepf i Tochman, 20 pułkowników i podpułkowników, 44 majorów i 139 młodszych oficerów polskich.

Kaga — ("Orzeł Biały").

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

KANADA

Polonia w Kanadzie (KAI)

Ostatni spis ludności przeprowadzony w dniu 1 czerwca 1961 r. wykazał, że jedną z najliczniejszych grup etnicznych w Kanadzie stanowią Polacy. Według spisu mieszka ich na całym obszarze kanadyjskim 223.517, a najwięcej, bo 149.524 zamieszkuje w prowincji Ontario.

Profesor nadzwyczajny w Halifaxie

Na uniwersytecie St. Mary's w Halifaxie profesorem nadzwyczajnym został mianowany Bobr-Tylingo. Wykłada on historię powszechną Europy lat 1648 - 1815, oraz historię dyplomacji europejskiej w okresie 1815 - 1939 r. Prof. Tylingo w ramach prac Instytutu Historycznego w Rzymie przygotował pracę o historii dyplomatycznej powstania 1863 r.

USA

Obrzym na wygnaniu

W New Yorku ukazała się nowa biografia Józefa Conrada pt. "Giant in Exile" pióra Leona Gurko. Biograf podkreśla, że wszystkie pierwsze książki Conrada, począwszy od wydanego w 1898 r. "Szalenstwa Almayera" spływały z uznanie krytyków i obywateli czytelników. Szeroka popularność zdobyła dopiero książka pt. "Chance" w r. 1913.

BELGIA

Bohaterem z belgijskiej ziemi

Na apel Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii Polonia belgijska złożyła hołd żołnierzom polskim, poległym w walce o wyzwolenie Belgii. Na cmentarzu żoł-

nierzy polskich w Lommel przybyli przedstawiciele Polonii z Liège, Elsden, Berlin, Mons, Charleroi, Antwerp i Brukseli. Jak co roku w uroczystościach wzięli udział belgijskie organizacje kombatanckie, kompania honorowa wojska belgijskiego, delegacje organizacji polonijnych z pocztami szarym, młodzień i dzieci.

IZRAEL

Polonia w Izraelu

Polonia w Izraelu rekrutuje się z b. żołnierzy oddziałów polskich armii gen. Sikorskiego. Tak np. w Haifie mieszka około trzydziści polni rodzim. Polacy zatrudnieni są przeważnie w instytucjach spółdzielczych i związkowych.

Trudno mówić o jakimś polonijnym życiu kulturalnym Polonii w Haifie. Polacy spotykają się przeważnie w niedziele w nowo zbudowanym kościele parafialnym. Przy kościele tym jest również czytelnia. Mamy również klasztor, do którego uczęszcza na naukę część dzieci rodziców nieuczonych. Niektóre z tych dzieci korzystają z internetu przy klasztorze.

Kroczącnie urządzana jest wspólna polonijna wieczera, na którą przyjeżdżają Polacy z całej okolicy. Wieczera ta organizowana jest staraniem pani i ojca Daniela karmelity.

Ponadto Rodacy spotykają się co pewien czas w ścisłych gronach rodzinnych.

Czytaj,
Popieraj
i rozpowszechniaj
JEDNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII
"L U D"

Lekarze:

DR. EDWIN TEMPSKI

Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921 CURITIBA - PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Parwijskiego Były Profesor Uniw. Parwijskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13 - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. - Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odhodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p. Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 5. 18. - Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Telefon: 4-5473.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eozemias de causa variciosa - e hemorroidais, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Ulcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino disenteria amebiana - Rua D. Murici, 439, 5º andar. - Fone: 4-0268 - das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30; w IV i VII od 9 - 12. Rez.: Rua Dr. Keller, 338 CURITIBA - Telefon: 4-2844

DR. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece - Klinika ogólna. Kons.: Praça Tiradentes, 392. Rez.: Rua Treze de Maio, 870 - Telefon: 4-6330 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA - CHIRURGIA

Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO ul. São Francisco Nr. 147 - Telefon: 4540 Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel.: 4-3776 - Kurtybyba

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1º and. 105. Zalatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przetr. adza naturalizacji. MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ZELAK

Zalatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacji. Przeprowadza wenyfanzę. Rua Emilliano Fermano nº 10 4 piętro - Coni. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quincô Cabral. - Telefon 4-0278 CURITIBA

DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS

Rua Cândido Lopes, 205, 2º andar - CURITIBA - PARANA Przeprowadza sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18.30. W sobotę od 9 do 12. Wiadają językiem polskim.

Dentystyci:

DR. B. SIELSKI

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-ej do 9-ej.

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

Dr. Hieronim Lubaszewski

CHIRURG - DENTYSTA ROZMAWIA PO POLSKU Przyjmuje codziennie od 9.00 - 8.00 do 12-ej i od 13-ej do 18-ej. Konsultorium i rezydencja: Rua Anita Garibaldi, 1218 - Au de Baixo - CURITIBA.

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERSKIEGO Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugiem wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bućków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci. PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO. RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robotą gwarantowaną i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 - Fone: 4-2635 CURITIBA - PARANA

CASA SAITO LIMITADA

NAWOZY — MASZYNY — MOTORY POMPY — TRAKTORY NASIONA I WSKELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 - C. P. 980 Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910. KURTYBYBA - PARANA PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE Firma chce zadowolnić swoich klientów pod każdym względem

FARTUSZKI - PIĘTNA - "MALHAS" - POCZOCHY REZYNKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudi no dos Santos, 52 (Dawniej Praca da Ordem) - Fone: 4-1698 - CURITIBA. Casa Hoffmann

WYSOKI KOMISARIAT

DLA UCHODZCÓW ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH — FUNDUSZ ODSZKODOWAŃ

Do wiadomości uchodźców

1 - Przed dwoma miesiącami ogłoszony został układ, zawarty 5-go października 1960 r., między Wysokim Komisarzatem dla Uchodźców i Rządem Niemieckiej Republiki Federalnej na korzyść uchodźców przesiedlanych ze względów narodowościowych przez reżym narodowo-socjalistyczny, nie naruszający podstawowych praw człowieka. Układ ten składa się z dwóch części.

2 - Uchodźcy, którym pozostały trwałe szkody na ciele lub zdrowiu, otrzymają to samo odszkodowanie, które przysługuje innym kategoriom ofiar przesiedłani. Ta część układu zajmować się będzie Rząd NRF, za pośrednictwem Biura Federalnej Administracji w Kolonii. Szczegóły dotyczące procedury, którą należy zastosować przy składaniu podań, wypracowane będą przez Rząd NRF, który ogłosi je w odpowiednim czasie.

3 - Ponadto, zgodnie z układem, Rząd NRF przekazał do dyspozycji Wysokiego Komisarzatu dla Uchodźców sumę 6 milionów MN, celem udzielenia pomocy tym ofiarom narodowościowych przesiedłani, które nie otrzymają żadnego odszkodowania przewidzianego w Niemieckim Federalnym Prawie o Odszkodowaniach.

4 - Funduszem tym rozporządzać będzie Biuro Wysokiego Komisarzatu dla Uchodźców, który w tym celu stworzy specjalny sekretariat. Sekretariat ten będzie rozpatrywał poszczególne podania i wydawał odpowiednie decyzje. Również stworzony będzie Komitet Doradczy, w którego skład wchodzić będą organizacje dobroczynne, oraz przedstawiciele uchodźców, którego celem będzie udzielanie porad Wysokiemu Komisarzatu w kwestiach związanych z Funduszem. Przewidywany jest jednocześnie Komitet Odwoławczy złożony z członkami z organizacji dobroczynnych jak i z uchodźców.

5 - Zgodnie z układem z Rząd NRF z 5-go października 1960 r., Wysoki Komisarzat dla Uchodźców podejmuje się udzielenia wszelkich środków pomocy osobom narodowościowo przesiedłanym. Ta część układu nie daje jednak posiadającym osobom legalnego prawa i wszelka legalna akcja skierowana przeciwko decyzjom sekretariatu Funduszu, Kościoła Odwoławczego, lub w związku z wypłatami z Funduszu, jest wykluczona.

Osoby, które mogą otrzymać odszkodowanie

1 - Osoby, które były przesiedlane przez reżym narodowo-socjalistyczny z powodu ich narodowości jeśli: a) były uchodźcami w dniu 1-go października 1953 r.; b) nie otrzymały żadnego odszkodowania według Niemieckiego Federalnego Prawa o Odszkodowaniach, lub innego rodzaju odszkodowania przewidzianego dla ofiar przesiedłani. Osoby, których stanowią mogą osoby które mimo otrzymanego odszkodowania, specjalnie potrzebują pomocy. 2 - Krewini osób przesiedłanych przez reżym narodowo-socjalistyczny z powodu ich narodowości, którzy pozostali w tym życiu (wdowy, dzieci, rodzice) i którzy wypielniają powyższe wymienione (a, b) oraz pod warunkiem, że

zmarły utrzymywałby ich gdyby był pozostał przy życiu. Dzieci przesiedłanych, które osiągnęły pełnoletność w dniu 1-go stycznia 1961 r., lub wcześniej, nie będą mogły otrzymać odszkodowania.

8 - Nie jest celem Funduszu wypłacanie odszkodowań osobom których sytuacja finansowa nie czyni tego nieodzownym. Osoby te mogą zażądać świadczeń stwierdzających, że abstrahując od ich sytuacji finansowej w zasadzie należą do kategorii dla której Fundusz został przewidziany.

9 - Osoby, które były przesiedlane z powodów rasowych, religijnych, lub z powodu ich przekonań politycznych i które z tego powodu mają prawo do odszkodowania przewidzianego w Niemieckim Federalnym Prawie o Odszkodowaniach, nie będą mogły korzystać z pomocy Funduszu.

Podania

10 - Fundusz wypłacić będzie odszkodowania jedynie na skutek złożenia podania. Podania te należy składać na adres Wysokiego Komisarzatu dla Uchodźców Organizacji Narodów Zjednoczonych - Fundusz Odszkodowań, Genewa, Szwajcaria, najpóźniej do 31-go grudnia 1962 roku. Składając podania należy wypełnić specjalne formularze, które można otrzymać w głównej siedzibie Wysokiego Komisarzatu lub w Delegaturach W. K. w poszczególnych krajach jak również w niektórych organizacjach dobroczynnych lub w organizacjach uchodźców. Osoby, które zwrócą się bezpośrednio do Wysokiego Komisarzatu z prośbą o formularze, otrzymają je przez pocztę.

Wypłaty odszkodowań

11 - Wysokość kwoty odszkodowania zależęć będzie od decyzji sekretariatu Funduszu, powziętej zgodnie ze stawkami ustanowionymi przez Wysoki Komisarzat, po uprzednim porozumieniu się z Komitetem Doradczym. Ponieważ liczba osób, które będą mogły korzystać z odszkodowań Funduszu, nie może być z góry przewidziana, nie jest możliwym w chwili obecnej ustalenie wysokości kwoty, którą będzie można każdemu zapewnić. Mimo to sekretariat Funduszu postara się w jaknajkrótszym terminie przewidziane w powyższych osobom, które wypełnią warunki składania podań, paragrafach 6 i 7. Po upływie terminu składania podań, który został naznaczony na 31-go grudnia 1961 r., gdy ogólna ilość osób uprawnionych do odszkodowania będzie znana, ilość osób wypłatę będą dokonywane. Po 31-szym grudnia 1962 dalsze wypłaty będą dokonywane w artykule 1-szym r., ostatecznym terminie ustanowionym w artykule 1-szym r., ostatecznym Rząd NRF z 5-go października 1960 r., do składu układu z Rząd NRF z 5-go października 1960 r., do składu podań przez ofiary przesiedłani, które poniosły trwałe szkody na zdrowiu (paragraf 167 Niemieckiego Federalnego Prawa o Odszkodowaniach), Wysoki Komisarzat ustali datę zamknięcia Funduszu. Po zamknięciu Funduszu i w rozliczeniu pozostałych pieniędzy, ostateczna wysokość i w rozliczeniu na każdy poszczególne wypadek, bekwoty, przypadające i wypłacana.

Poprawka powyższego

Termin składania wniosków Część I Formularza został przedłużony, bez ograniczenia. N. B. - Termin i miejsce, gdzie będą wypielniane formularze, zostaną ogłoszone w następnych numerach "LUDU", po powrocie Ks. Rektora Jana Pimerach z Europy. — (Przypisek Redakcji).

BRASIL EM 5 MINUTOS

*** DISTRITO FEDERAL — Brasília — Preparando novo decreto** — O Ministro do Trabalho tem pronta portaria regulamentando o pagamento do décimo terceiro mês de salário. Deverá submeter a matéria à apreciação do Conselho de Ministros em sua próxima reunião. O sr. Pinheiro Neto sugerirá, também, a revisão dos índices do salário mínimo fixando para várias localidades, considerando que os níveis se apresentam díspares, em relação a municípios vizinhos e em desacordo com a carestia imperante nas regiões.

*** Rio — Trens de luxo: Já houve a inauguração** — O ministro da Viação inaugurou, domingo passado, o Serviço de Trens de Luxo da Central do Brasil, que farão a viagem entre Rio e São Paulo em 6 horas e meia.

*** Rio — Promoções na Igreja** — A nunciatura Apostólica informou que o Papa João XXIII nomeou os seguintes bispos brasileiros: Monsenhor José Bueno Miele, Bispo auxiliar do Arcebispo de Campinas, Frei Adriano Hipólito, Franciscano, Bispo auxiliar do Cardeal Arcebispo de Salvador e o Padre Estanislau Vamiele, Bispo prelado de São Luiz dos Montes em Goiás.

*** PARANÁ — Curitiba — preso chefe de ladrões de automóveis** — A polícia paranaense prendeu Seno Teixeira, chefe de quadrilha de ladrões de automóveis que agia na Guanabara e em Estados do Sul do Brasil. O bando roubou 58 veículos, sendo 40 na Guanabara, 10 no Paraná, e 8 no Rio Grande do Sul.

*** Curitiba — Artistas de todo o Brasil estarão reunidos em Curitiba** — Curitiba prepara-se para receber os artistas de todo o Brasil, que através de suas obras mais significativas irão participar do "Salão do Paraná". Neste ano de 1962, como homenagem ao cinquentário da Universidade esse certame reúne em caráter excepcional o XIX Salão Paranaense de Belas Artes do Departamento de Cultura do Estado e o III Salão de Curitiba do Museu de Arte do Paraná.

*** RIO GRANDE DO SUL — Porto Alegre — Um bilhão para o 13.º mês de salário** — Cerca de quinhentas indústrias no Rio Grande do Sul já recorreram ao Banco do Brasil para obtenção de financiamento a fim de cumprir a lei que instituiu o décimo terceiro mês de salário. O montante dos créditos já solicitados eleva-se a um bilhão de cruzeiros.

*** Porto Alegre — Brizola quer pôr o IRGA na órbita federal** — O governador Brizola, tendo em vista a disposição do governador eleito Ildo Meneghetti de extinguir o Instituto Gaucho de Reforma Agrária, procura antecipar-se a essa medida transferindo o IGRA para a Diretoria de Terras e Colonização, órgão federal.

*** SÃO PAULO — Capital — JQ só volta após posse de Adhemar** — O ex-presidente Janio Quadros só voltará ao Brasil depois da posse do sr. Adhemar de Barros no governo de São Paulo, informou o sr. Quintanilha Ribeiro, ex-chefe da Casa Civil do sr. Janio Quadros.

EU SOU...

A ruína de grandes proprietários;
A perda da gente remediada;
O naufrágio dos pobres;
A maior tentação das mulheres pobres;
O grande pesadelo dos maridos;
O pai da luxúria;
A morte dos lares;
A ruína dos maiores capitalistas;
A chave que abre a porta de tanto coração feminino;
Sou eu o preço com que se compra tanta inocência;
Sou inimigo da paz no lar;
Sou o demônio que atrai os grandes castigos do céu, a causa do dilúvio, do desaparecimento de Babilônia, Nínive, Roma, Grécia, Cartago;

Sou o demônio que afervora os máis desejos;
Que leva o desespero ao coração de muito pobre;
Que ataca a concupiscência da carne;
Que leva ao templo de Deus muitos miseráveis que só nele procuram o pecado;
Que rouba o tempo todo a milhares de mulheres;
Que tem adoradores em toda parte; nos salões mundanos, nas festas de caridade e até nos lugares de oração;
Que leva para o inferno almas aos milhares;
Sou tudo isso e ainda mais. **Todavia os homens chamam-me com um nome pequenino — O LUXO.**

(M. M.)

O CELIBATO SACERDOTAL

João XXIII, defensor do celibato do clero

Em vários países, não falta quem espere do Concílio a supressão da lei do celibato. O assunto tornou-se objeto de perguntas e entrevistas. Com que fundamento? Não só o assunto não figura no temário do Concílio, mas ainda não há nenhuma razão de pensar que o Soberano Pontífice, João XXIII, o queira introduzir como uma proposta; a escolha dos assuntos a serem tratados depende exclusivamente do Papa. Por outro lado, João XXIII já externou claramente seu pensamento sobre o assunto no sínodo romano, janeiro de 1960: "Sobretudo nos penaliza, prosseguiu o Papa, o fato de

que alguém possa deliberar ("vaneggiare", no texto original italiano) acerca da vontade ou da conveniência, para a Igreja Católica, de renunciar aquilo que, por séculos e séculos, foi e permanece uma das glórias, mais nobres e mais puras do seu sacerdócio. A lei do celibato eclesiástico, e o cuidado em a fazer prevalecer, fica sempre uma evocação às batalhas dos tempos heróicos, quando a Igreja de Cristo teve que se bater, e o conseguiu, pelo êxito de seu tríplice glorioso, que é sempre emblema de vitória: Igreja de Cristo — livre, casta e católica".

Atuação no Congresso Nacional

Defesas das liberdades cristãs e democráticas — Manifestação do Congresso Nacional — Mensagem do Cardeal Wyszynski XIX

Ostojka Roguski

Eleito deputado estadual e posteriormente deputado federal, como representante de uma coletividade democrática e cristã, em virtude desses mandatos e, igualmente, por formação moral e por imperativo de consciência, não poderíamos ter tomado outras atitudes frente à perseguição religiosa que se desencadeava, no período de 1947 a 1956, na Polónia e nos demais países socialistas, situados além da chamada "cortina de ferro", senão aquelas que assumimos, da tribuna da Assembléia Legislativa do Estado e da Câmara dos Deputados, conforme registram os seus anais. Verberamos, assim, veementemente o garramente crescente da liberdade de crença e de culto, perpetrado constante e planejadamente por governos comunistas instalados naqueles países, e que culminaram com as cruéis e vexatórias prisões do Cardeal Mindszenty, na Hungria, em 1949 e do eminente Primaz da Polónia, Cardeal Stefan Wyszynski, em 1954.

A campanha por nós empreendida, com o honroso e decidido apoio de parlamentares católicos, dos quais se puseram na primeira linha de frente os preclaros deputados Mons. Arruda Câmara e Padre Medeiros Neto, na Câmara, e Mons. Gurgel e Senador Othon Mader, no Senado, resultou numa manifestação coletiva de ambas as casas do Congresso Nacional, traduzida em proclamação vibrante e incisiva à opinião pública mundial, que

chegou ao conhecimento da Organização das Nações Unidas (ONU), levada pessoalmente pelo Reverendo Antonio Malinowski — ex-capelão do Exército do Marechal Anders — o qual, nessa missão de protesto, visitou o Brasil e diversos países da América do Sul.

Por essas atitudes, em defesa das liberdades postergadas e sacrificadas de milhares de poloneses, recebemos mensagens de apoio e de estímulo, inclusive uma condecoração, outorgada em 11 de novembro de 1953, pelo Governo Polonês no Exílio, sediada em Londres, denominada "Renascimento da Polónia", que guardamos com grande carinho, por ter constituído um dos pontos marcantes da nossa atividade parlamentar, nesse setor.

Esses nossos pronunciamentos, registrados na época pela imprensa nacional e, com especial destaque pelo "LUD" — sempre na estacada do bom combate em prol das liberdades públicas e cristãs — só cessaram em consequência das profundas transformações que vieram a se operar na Polónia, após a revolução branca de outubro de 1956, com a ascensão de Wladyslaw Gomulka à chefia da situação política e governamental e o regresso à liberdade do Cardeal Stefan Wyszynski, possibilitando, no país dos nossos ancestrais, um honroso acórdão entre a Igreja e o Estado.

Os episódios então desenrolados — sangrentos e dramáticos na Hungria e, pela

O MUNDO EM 5 MINUTOS

Washington — Aviões russos seguiram os "U-2" sobre Cuba — Os pilotos norte-americanos que efetuaram vôos de vigilância sobre Cuba contaram que foram seguidos no ar por aviões de combate soviéticos, mas que não foram atacados.

Washington — Novo bloco em vista — Estados Unidos decidiram acelerar a criação de um outro bloco: a NEATO (Norteasiático). De um ponto de vista militar a nova aliança será mais forte do que a SEATO. Enquanto as forças armadas da SEATO compreendiam, em 1961, 350 mil homens, as do Japão, da Coreia do Sul e de Formosa, cuja adesão à NEATO está sendo prevista, atingiam, na mesma data, um total de 1.513.000.

U. R. S. S. — Moscou — Pervukhin afastado de suas funções — A agência noticiosa "Tass" divulgou um breve comunicado, no qual informa que Mikhail Pervukhin foi afastado de suas funções de embaixador na Alemanha comunista e "destinado a outro cargo". Para substituí-lo, foi designado Piotr Abrasimov, de 50 anos de idade, membro da Comissão Central do PCUS.

ESPAÑA — Santa Cruz de Tenerife — 90 mil presos políticos em Cuba — O marinheiro cubano Raimundo Villar Hernandez declarou que, "atualmente, há 90 mil presos políticos em Cuba e que Fidel Castro não

é mais visto em público". Acrescentou que "o Exército cubano conta com uns 300.000 homens, sob o comando de quatro generais soviéticos e que, no total, há em Cuba uns 20.000 estrangeiros a serviço do fidelismo".

CUBA — Havana — A China comunista promete apoio a Fidel Castro — A China Popular voltou a prometer seu integral apoio à posição do primeiro-ministro Fidel Castro na atual crise. Uma declaração oficial do governo de Pequim, divulgada nesta cidade, afirma que o povo chinês "sempre estará ao lado do povo irmão de Cuba".

ALEMANHA OCIDENTAL — Berlim — Ajuda às vítimas da Talidomida — Informa-se que o governo da Alemanha Ocidental está tomando medidas para tomar a seu cargo o custeio do tratamento das crianças vítimas da terrível droga.

Até o mês de setembro último, somente em Berlim haviam se registrado onze vítimas.

DINAMARCA — Copenhague — Turistas poloneses pedem asilo político — Dinamarca — A polícia de Copenhague comunicou que 11 turistas poloneses, que se encontravam a bordo do navio "Mazowsze", fugiram durante uma visita à cidade e pediram asilo político.

Rir é o melhor Remédio

ORA BOLAS...

— Porque é que você está com dois relógios de pulso, cada um marcando uma hora diferente?
— Mas você é muito grosso, mesmo! Se marcasses a mesma hora, eu não precisaria de dois relógios. Um chegava!
* * *
— Alô, telefonista! Por favor, quero falar com Santa Catarina!
— Impossível, cavalheiro! Ainda não temos linha para o céu.
* * *

O seguro de vida é a prova de que muita gente está mais morta que viva.
* * *

— Eu a amo, querida!
— Então nós vamos casar!
— Ora, não mude de assunto...
* * *

rosa interferência do venerando Padre João Raymundo antigo Superior Provincial da Congregação da Missão de São Vicente de Paulo no Paraná, pelo Cardeal Stefan Wyszynski, sendo honrado com a confiança de ser portadores de uma expressiva mensagem de S. Emília, a Primaz da Polónia, dirigida aos brasileiros, gem poloneses e aos poloneses aqui radicados, que fora amplamente divulgada pelo rádio e pela imprensa, e transcrita nos anais da Câmara dos Deputados, tendo como justificativa a empenhada missão católica, em virtude da esperança que encerrava de melhores dias para todos os poloneses.

Participando dessa mensagem, generalizada na Polónia naquele tempo, achamos igualmente do nosso dever de parlamentar brasileiro oferecer a nossa colaboração, num gesto amigável e racional, não gesto amigável de compreensão, aquele por heróico, sofrido e sacrificado.

Sociedade União Juventus
Rua Carlos de Carvalho 575
Dia 25 — Dezembro — às 15 horas
Grande festa infantil com distribuição de surpresas.
Dia 13 — Dezembro — às 22 horas
Grandioso Baile de São Silvestre
RIZIO WACHOWICZ — Diretor Social

Catadeiras eletrônicas para melhorar a colheita de café

RIO — Informa o IBC que já se acham em pleno funcionamento, os dois conjuntos de quatro catadeiras eletrônicas instaladas em Juiz de Fora, na Cooperativa dos Cafeicultores da Zona da Mata, em Matias Barbosa, para modernização da colheita de café em Minas.

As catadeiras, importadas dos Estados Unidos por 30 mil dólares, foram oficialmente entregues à Cooperativa durante a comemoração do "Dia do Café", a que esteve presente o Presidente do Instituto Brasileiro do Café, Sr. Newton Ferreira de Paiva.



Ao entregá-las, oficialmente, à Cooperativa dos Cafeicultores da Zona da Mata, salientou o presidente do IBC, sr. Newton Ferreira de Paiva, que seriam utilizadas — como estão sendo agora — no beneficiamento do café, tornando-se um marco destacado no progresso da lavoura cafeeira, por isso que concorrem para o enriquecimento dos cooperados, em particular, e da cafeicultura mineira em geral.

DUAS SACAS POR HORA
As catadeiras eletrônicas até então só utilizadas no Paraná e em São Paulo, têm uma capacidade média, por unidade, de 120 quilos horários, correspondentes a duas sacas, o que representa extraordinária economia e grande rendimento no beneficiamento do café.